

GŁOS

KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE

Nr 6/2015 (2576) Rok LVI 8.2.2015

*„Niewidomemu
byłem oczami,
chromemu
służyłem za nogi”*

(Hi 29,15)

11 lutego -

**Matki Bożej z Lourdes
Światowy Dzień Chorych**

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ
HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE

1,55 €

Ed. Paweł Osiekiewicz

Orędzie Ojca Świętego na XXIII Światowy Dzień Chorego 11 lutego 2015

Mądrość serca

„Niewidomemu byłem oczami, chromemu służyłem za nogi” (Hi 29,15).

Drodzy bracia i siostry, z okazji XXIII Światowego Dnia Chorego, ustanowionego przez św. Jana Pawła II, zwracam się do Was wszystkich, którzy nosicie ciężar choroby i na wiele sposobów jesteście złączeni z cierpiącym ciałem Chrystusa; jak również do Was, pracowników i wolontariuszy zaangażowanych w służbie zdrowia.

Temat w tym roku zaprasza nas do medytacji słów z Księgi Hioba: „Niewidomemu byłem oczami, chromemu służyłem za nogi” (29,15). Chciałbym ją podjąć w perspektywie mądrości serca (sapientia cordis).

1. Mądrość ta nie jest znajomością teoretyczną, abstrakcyjną, wynikiem rozumowania. Raczej jest ona, jak określa ją św. Jakub w swoim Liście, „czysta, dalej, skłonna do zgody, ustepliwa, postulszna, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, wolna od względów ludzkich i obłudy” (3,17). Z tego też powodu jest ona postawą wlaną przez Ducha Świętego w umyśle i serca tych, którzy potrafią otworzyć się na cierpienia braci i dostrzec w nich obraz Boga. Uczynimy zatem naszym zawołanie Psalmu: „Naucz nas liczyć dni nasze / abyśmy osiągnęli mądrość serca” (Ps 90,12). W tej mądrości serca (sapientia cordis, która jest darem Boga, możemy zebrać owoce Światowego Dnia Chorego.

2. Mądrością serca jest służba bliźniemu. W mowie Hioba, która zawiera słowa „Niewidomemu byłem oczami, chromemu służyłem za nogi” jest podkreślony wymiar służby potrzebującym ze strony tego prawego człowieka, który cieszy się autorytetem i zajmuje szczególne miejsce wśród starszych miasta. Jego postawa moralna przejawia się w służbie ubogiemu, który prosi o pomoc, a także w trosce o sierotę i wdowę (por. Hi 29, 12-13).

Jakże wielu chrześcijan także dziś świadczy, nie słowami, ale swoim życiem,

zakorzenionym w szczerej wierze, że są „oczami niewidomego” i „stopami chromego”! Osoby, będące blisko chorych, którzy potrzebują stałej opieki, pomocy w umyciu się, ubraniu czy spożywaniu posiłków. Ta postuga, szczególnie, gdy jest rozciągnięta w czasie, może stać się męcząca i ciężka. Jest stosunkowo łatwo służyć przez kilka dni, ale trudno pielęgnować osobę przez wiele miesięcy lub nawet lat, także wówczas, gdy nie jest ona już w stanie wyrazić swojej wdzięczności. Tymczasem, jakże to wielka droga uświęcenia! W tych chwilach, wnosząc również wyjątkowy wkład w misję Kościoła, można liczyć w sposób szczególny na bliskość Pana.

3. Mądrość serca to trwanie przy bliźnim. Czas spędzony obok chorego jest czasem świętym. To uwielbienie Boga, który kształtuje nas na obraz swego Syna, który „nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mt 20, 28). Jezus sam powiedział: „Ja jestem pośród was, jako ten, który służy” (Łk 22, 27).

Prośmy z żywą wiarą Ducha Świętego, aby dał nam łaskę zrozumienia wartości towarzyszenia, często w sposób cichy, tym naszym siostram i braciom, którzy, dzięki naszej bliskości i naszej życzliwości, poczują się bardziej kochani i umocnieni. Jakież wielkie kłamstwo kryje się natomiast w niektórych wyrażeniach, które kładą nacisk na tzw. „jakość życia”, przekonując do uwierzenia, że życie poważnie dotknięte chorobą nie jest warte dalszej egzystencji!

4. Mądrość serca to wyjście poza siebie ku bliźniemu. Świat, w którym żyjemy zapomina niekiedy o szczególnej wartości, jaką ma czas spędzony przy łóżku chorego, gdyż jest się pochłonięty przez pośpiech, nawet obowiązków, rzeczy do wykonania i w ten sposób łatwo zapomina się o wartości bezinteresownej opieki nad bliźnim. U źródeł takiej



foto: T. Różycki

postawy jest często letnia wiara, która zapomniata o słowach Pana: „Wszystko to Mnieście uczynili” (Mt 25, 40).

Dlatego chciałbym przypomnieć raz jeszcze, „absolutny priorytet, jakim jest wyjście poza siebie ku bratu”, jako jedno z dwóch głównych przykazań stanowiących fundament wszelkich norm moralnych i jako najjaśniejszy znak przy dokonywaniu rozeznania na drodze duchowego rozwoju, w odpowiedzi na absolutnie bezinteresowny dar Boga. (Adhortacja Apostolska, Evangelii gaudium, 179). Z samej natury misyjnej Kościoła wypływa „czynna miłość wobec bliźniego, współczucie, które rozumie, towarzyszy i promuje” (tamże).

5. Mądrość serca oznacza być solidarnym z bliźnim bez osądzania go. Miłość potrzebuje czasu. Czasu, aby leczyć chorych i czasu na ich odwiedzanie. Czasu, aby zatrzymać się przy nich, jak przyjaciele Hioba: „Siedzieli z nim na ziemi siedem dni i siedem nocy, nikt nie wyrzekł słowa, bo widzieli ogrom jego bólu” (Hi 2,13). Przyjaciele Hioba jednakże ukrywali w sobie negatywny osąd o nim: myśleli, że jego nieszczęście było karą Bożą za popełnioną winę.

ciąg dalszy na str. 10



foto: T. Różycki

Telegram hipochondryczny



Nasze choroby są na tyle dokuczliwe, na ile im na to pozwolimy, na ile nie zachowamy do nich... zdrowego dystansu, a choćby nawet humoru... przeszły. Wszak jeżeli przeżyć zły wtukliwie na trójkę nas wciąż różne dolegliwości - ciała i ducha, to okaże się rychło, że nasz życiorys jest właściwie jedrym pasmem egzystenjalnych i psychosomatycznych boleści, jeźdźnie przywanych krótkimi i pizodami... rekonwalescencji. No bo nie, pierw był

trud przyjsia - z krzykiem - na ten ziemski padół. Następnie wiatarki, ząbkowanie, nie licząc kataru i pierwszego i padku, i guza podczas raczkowania. Zaraz potem cierpienie nieznośne własnego ego, z powodu przegranej - podczas gry w klasy, i bólu si per ego - w klasie... podczas dyktanda z polskiego. Wreszcie czasy gorczy do pełni bólu z generalizowanymi pierwszą zawiedzioną miłości. Mam tu ymieniaci dał j? Skręconą kostkę, zwichnięte serce, rwący ząb, stracone złudzenia i w końcu - brak światła per pekiw... Jak ktoś szuka to jakąś chorobę zawsze sobie, i w sobie, zna gdzie. Taką już widać mamy hipochondryczną naturę i trzeba to... leczyć! Piszę te żartobliwe pozornie gipsowa, żęły, może, tywołać choćby krótki grymas uśmiechu na zmęczonych bólem prawdziwym Twoich wangach, w zgnębionych cierpieniem przewlekłym Twoich myślach. Potem w Twojej intencji porozmawiam z Bogiem, żęły lęz j, a choćby ze zrozumieniem, było nam ciepieć - jeśli tak trzeba. Bo przecież nie ma życia bez bólu, bez choroby śmiertelnej - w każdym z nas tkwiącej, i bez pogody ducha silniejszej, bo żywioną nadzieją, że po chorobie przyjdzie wreszcie uzdrowienie i życie, nawet dla hipochondryków i niedowiarłów. P.O.



rys. Leszek Biernacki

Z SATYRYCZNEJ TEKI L.B.

W NUMERZE MIĘDZY INNYMI:

- | Pokazujcie piękno życia oddanego Bogu – str. 5
- | Apel Kościołów o świętowaniu niedzieli – str. 9
- | Les Polonais sont partout! – str. 11
- | Wydrukuj sobie ucho – str. 12
- | Wspomnienie o śp. ks. Marianie – str. 14

Co jednych martwi, innych cieszy

Marian Miszalski

Konflikt rządu PO/PSL z górnikiem w Polsce zakończył się dwuznacznym kompromisem, który można z kafkowska określić słowem: „przewleczenie” (vide: „Proces”).

Zawarte porozumienie nie prywatyzuje kopalń, ale pozostawia je nadal w zarządzie „spótek skarbu państwa”. Od samego początku słynnej, czy może raczej oślawionej transformacji ustrojowej wedle Balcerowicza, spółki skarbu państwa wzięty w swój zarząd to wszystko, czego nie udało się bezpośrednio wyszarpać na własność bezpieczniackim elitom PRL-owskim – tym z Wojskowych Służb Informacyjnych i tym z bezpieki cywilnej, ze Służby Bezpieczeństwa. Ale „towarzysze z ostony” zadbali skwapliwie o to, by i w zarządach oraz radach nadzorczych tych spółek skarbu państwa zachować swe wpływy i doptyw gotówki, toteż w spółkach tych, gdzie nie splunąć tam reprezentanci tej czy innej bezpieczniackiej koterii, czy to przewerbowani ze starego jeszcze zaciągu, czy to już z zaciągu nowego. Właśnie górnictwo oplecione zostało gęstą siecią takich spółek, dla których rentowność kopalń jest sprawą wtórną, bo trzeba na nią ciężko zapracować, podczas gdy dość budżet państwa i kieszenie podatnika jest znacznie łatwiej – i intratniej! Podatnik wszystko znieśie, bo znieść musi – nie ma jak się bronić, nawet w demokratycznym państwie prawa, członku Unii Europejskiej i sygnatariuszu Traktatu Lizbońskiego, jakim jest III RP,

zwana Rzeczpospolitą Spodstolną, jako że jej prawdziwy fundament ustrojowy określony został przecież pod „okrągłym stołem” tajnym porozumieniem ekipy Jaruzelskiego/Kiszczka z tzw. lewicą laicką.

Debata sejmowa nad „ratowaniem polskiego górnictwa” omijała tedy starannie główny problem tej branży, więc brak prywatyzacji kopalń.

ciąg dalszy na str. 13



ZAPRENUMERUJ „GŁOS KATOLICKI”

W prenumeracie będziesz otrzymywał „Głos...” bezpośrednio do domu wcześniej i taniej.

Imię i nazwisko: _____

Adres: _____

Telefon: _____

Rok (56,60 €) Pół roku (30,30 €) Miesiąc (5 €)

Przyjaciele „Głosu...” (69,60 €) PDF/e-mail (49,90 €)

Zaznacz tutaj jeśli jest to Twoja pierwsza prenumerata i wygraj 2 dodatkowe darmowe miesiące abonamentu!

Czeki prosimy wystawiać na
Głos Katolicki – Voix Catholique
263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris;

Konto we Francji: CCP 12 777 08 U Paris – Voix Catholique/Głos Katolicki
Prenumerata w Belgii: ks. B. Dejneka – rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles – CCP 000-1637856-11
w Niemczech: Głos Katolicki – Commerzbank Hannover – BLZ 250 400 66 – konto n°791177900

KUPON
PRENUMERATYKUPON
PRENUMERATY



LITURGIA SŁOWA

V Niedziela zwykła Rok B

PIERWSZE CZYTANIE

Czytanie z Księgi Joba

Job 7,1-4-6-7

Job przemówił w następujący sposób: „Czy nie do bojuwania podobny byt człowieka? Czy nie pędzi on dni jak najemnik? Jak niewolnik, co wzdycha do cienia, jak robotnik, co czeka zapłaty. Zyskałem miesiące męczarni, przeznaczono mi noce udręki. Położyłem się, mówiąc do siebie: «Kiedyż zaświta i wstanę?» Lecz noc wiecznością się staje i boleść mną targa do zmroku. Czas leci jak tkackie czótenko i przemija bez nadziei. Wspomnij, że dni me jak powiew. Ponownie oko me szczęścia nie zazna”.

PSALMRESPONSORYJNY

Refren: Panie, Ty leczysz złamanych na duchu.

EWANGELIA

Słowa Ewangelii wg św. Marka

Mk 1,29-39

Jezus po wyjściu z synagogi przyszedł z Jakubem i Janem do domu Szymona i Andrzeja. Teściowa zaś Szymona leżała w gorączce. Zaraz powiedzieli Mu o niej. On zbliżył się do niej i ująwszy ją za rękę podniósł. Gorączka ją opuściła i ustąpiła do Niego wszystkich chorych i opętanych; i całe miasto było zebrane u drzwi. Uzdrowił wielu dotkniętych różnymi chorobami i wiele złych duchów wyrzucił, lecz nie pozwalał złym duchom mówić, ponieważ wiedzieli, kim On jest. Nad ranem, gdy jeszcze było ciemno, wstał, wyszedł i udał się na miejsce pustynne, i tam się modlił. Pośpieszył za Nim Szymon z towarzyszami, a gdy Go znaleźli, powiedzieli Mu: „Wszyscy Cię szukają”. Lecz On rzekł do nich: „Pójdźmy gdzie indziej, do sąsiednich miejscowości, abym i tam mógł nauczać, bo na to wyszedłem”. I chodził po całej Galilei, nauczając w ich synagogach i wyrzucając złe duchy. □

I ty stań się dziś cudem

Ma obecnie 30 l. (ur. 4 XII 1982). Nazywa się Nick (Nicholas) Vujicic. Jak mówi o sobie lubi pływać, łowić ryby, grać w gofa i podróżować po świecie. I nie było by w tym nic dziwnego gdyby nie jeden szczegół Nick Vujicic urodził się okaleczony przez naturę, a raczej schorzenie, mianowicie urodził się on bez rąk i bez nóg. Tylko w miążsju, gdzie wyrasta lewa noga, z jego okaleczonego tułowia, wyrasta mały kikut przy pominięciu ni to stopy, ni to dłoni.

Od razu może rodzić się pytanie jak to możliwe, że tak okaleczony człowiek umie pływać, grać w golfa i podróżować. A jednak. Można to sprawdzić szukając informacji na temat Nicka w Internecie.

Ale dla mnie zasadniczym pytaniem jest to, jak to możliwe, że tak straszliwie okaleczony człowiek może mówić, że jest szczęśliwym i spełnionym człowiekiem. Odpowiedź daje nam sam Nick Vujicic w piosence, którą osobiście śpiewa, opatrzoną wzruszającym wideoklipem. Piosenka nosi tytuł: *Something more* (2011) [Coś więcej].

W piosenkę są wplecione słowa osobistego świadectwa Nicka. Opowiada sam o sobie: „Kiedy miałem 10 lat próbowałem popełnić samobójstwo. Straciłem nadzieję. Próbowałem się utopić, ale nie potrafiłem tego zrobić. Bóg dla mnie miał inny plan. Dawać innym ludziom nadzieję poprzez historię mojego życia. Po daniu tak osztańbującego świadectwa Nick śpiewa

dalej: „Wiem, że jest coś jeszcze. Powód, dla którego nie chcę umierać. Nie chcę zmarnować kolejnego dnia, kolejnej nocy. Wiem, że jest coś, że jest ktoś jeszcze. Powód, dla którego żyjemy. Odważę się i spróbuję Cię znaleźć moje jedyne Źródło Światła – tchnący Życie. Widzę to w gwiazdach, czuję to na brzegu życia. Wiem, że tam coś jest. Nie chcę umierać”.

I tak od wielu lat Nick, wydawałoby się nikomu już nie potrzebny kaleka, jeździ po świecie i świadczy w wielu wspólnotach o miłości i nadziei wiary w Boga silniejszej niż rozpacz i wątpliwość. Najmiłsi! Pomyślmy przez chwilę: Większość z nas jest w miarę zdrowa – chyba, że dolega, doskwiera jakaś choroba duszy. Większość z nas cieszy się jeszcze w swoim wieku pełnią sił, witalnych, – dlaczego więc tylu cierpi na brak siły do życia?

Nikt z nas nie cierpi głodu, – ale ilu z pośród nas cierpi z powodu głodu miłości. Nikt z nas nie jest bezdomnym – chyba, że czuje się samotnym w swoim własnym domu. Każdy z nas ma niemal nieograniczony dostęp do różnorodnej rozrywki, – dlaczego więc tylu ludzi jest smutnych i przygnębionych?

Wielu z nas mówi: jestem panem swego życia, – dlatego nie ma w nim miejsca dla Pana Życia i Wieczności. Jakże często mówimy o spełnionej miłości, szukając jej jedynie w świecie zmysłów – tymczasem prawdziwą „Miłości Życie” za Ciebie ofiarował Bóg i czeka na rozstaniu dróg twego życia.

Postawmy pytanie: „Co uczynić by odkryć w swoim życiu Boży plan względem siebie?”

Odpowiedź może być tu tylko jedna: Musisz skrzyżować drogi twego życia z drogami Jezusa. A wtedy doświadczysz jego obecności w swoim życiu. Wtedy odkryjesz plan, jaki Pan Bóg ma wobec Ciebie.

Powróćmy myślami do Ewangelii, to właśnie ewangelista Marek, opisuje uzdrowienie trędowatego, który przyszedł do Jezusa błagając Go o zdrowie. Choroba trądu i dzisiaj budzi lęk u wielu milionów ludzi. A w czasach Chrystusa, chory na trąd, był skazany na dożgonną izolację od reszty społeczeństwa. Był – jednym słowem, wyklęty z normalnego życia. Taki chory powoli umierał z dala od zdrowych i normalnych ludzi.

Największym szczęściem trędowatego było to, że on spotkał Chrystusa. To, że drogi jego życia, w tym dniu, przecięły się z drogami przechodzącego opodal Zbawiciela. Padły tu proste słowa Jezusa: „Chcę, bądź oczyszczony”, doprowadzając do uzdrowienia tego trędowatego. Największym darem uzdrowienia było przywrócenie chorego do życia, przywrócenie na powrót do wspólnoty.

Skonfrontujmy nasze życie z Chrystusową Ewangelią. Czy my szukamy Jezusa z taką determinacją jak to czynił trędowaty? Jak często nasze drogi życia krzyżują się z drogami wiecznej Miłości?

Powiesz: „ale przecież to było ponad 2 tys. lat temu! A ja się pytam: czy dzisiaj Chrystus nie wędruje po świecie? Więcej, zamieszkał pośród nas, stał się nawet dla Ciebie i dla mnie duchowym uzdrowieniem.

Wspomniany Nick Vujicic kończąc swoją piosenkę powiedział: „If you dont get a miracle... become one”! (Jeżeli nie otrzymasz, nie doświadczysz jeszcze cudu w twoim życiu – ty stań się nim, bądź tym cudem!). I tego wam drodzy Czytelnicy Głosu Katolickiego życzę, bądź cudem spełnionego planu Bożego: życia naznaczonego miłością i nadzieją! □

ks. Stawomir Szewczak
kapelan szpitala w Lubaczowie



Pokazujcie piękno życia oddanego Bogu

Rozmowa Głosu Katolickiego z Matką Agnieszką Renatą Kijowską Przełożoną Generalną Sióstr Sercanek w Krakowie.

- Matka Generalna jest w Zgromadzeniu Sióstr Sercanek z wieloletnim już stażem. Skąd Matka wiedziała, że właśnie ta życiowa droga będzie dla niej najbardziej odpowiednia i właściwa?

Pierwsze odczucia powołania do życia konsekrowanego, choć w tamtych czasach tak nie określano tej formy życia w Kościele, pojawiły się u mnie, kiedy byłam nastolatką. Wprawdzie od dziecka chodziłam do kościoła sióstr sercanek w Krakowie na Msze św. i nabożeństwa, przez kilka miesięcy byłam w prowadzonym przez siostrę przedszkolu i od przedszkolaka do matury uczęszczałam do sióstr na katechazę, ale głębokie pragnienia codziennej bliskości z Bogiem i zapotrzebowanie na pogłębioną modlitwę rozbudziły we mnie dopiero rekolekcje oazowe organizowane przez Ruch Światło-Życie, na które pojechałam po raz pierwszy w 1974 roku, wystana przez jedną z sercanek. Tam nauczyłam się modlitwy psalmami, modlitwy spontanicznej, dzielenia się słowem Bożym w gronie rówieśników, wielu nowych pieśni i piosenek religijnych, śpiewanych przy akompaniamencie gitary, zachwyciłam się przeżywaniem liturgii Mszy św. i nabożeństw przygotowywanych przez młodzież.

Pragnienie poświęcenia swego życia służbie Bożej w zgromadzeniu zakonnym rozwijało się u mnie stopniowo: były okresy, że to pragnienie zupełnie zanikało, po jakimś czasie znowu powracało z jeszcze większą natężnością. Modliłam się wtedy gorąco, żeby rozemnieć, czego Pan Bóg chce ode mnie, czy dam radę oderwać się od kochającej mnie rodziny, a potem czy wytrwam w powołaniu. W takich wewnętrznych rozterkach w dn. 8 grudnia 1974 roku powierzyłam moją młodość i przyszłe losy, związane ze zbliżającym się egzaminem dojrzałości i wyborem drogi życia, w ręce Najśw. Maryi Panny Niepokalanej. Uczyniłam to aktem ofiarowania się Matce Bożej w krakowskim kościele sióstr sercanek. Kiedy już byłam w klasztorze, dowiedziałam się od mojego taty, śp. Floriana, że gdy miałam trzy lata, tato przyniósł mnie do kościoła sióstr sercanek i przed tym samym ołtarzem z obrazem Matki Bożej Nieustającej Pomocy ofiarował mnie pod Jej opiekę. Wspominając wtedy ten moment, powiedział do mnie: „Nie wiedziałem, że aż tak Matka Boża weźmie mnie za słowo!”.

- Jak długo ta decyzja dojrzewała i kiedy ostatecznie Matka podjęła decyzję wstąpienia do Zgromadzenia Sióstr Sercanek?

Ponieważ mieszkałam blisko klasztoru sióstr sercanek, więc często przychodziłam do nich po szkole, by pobyc trochę z siostrami i zobaczyć, jak wygląda ich codzienne życie. Zapragnęłam być jedną z nich, trwać we wspólnotowej i cichej modlitwie przed Najśw. Sakramentem codziennie wystawionym do adoracji w sercańskim kościele. Najczęściej chodziłam na modlitwę do pobliskiego kościoła sióstr felicjanek w Krakowie, tam też było codzienne wystawienie Najśw. Sakramentu. Moi rodzice sprzeciwiali się decyzji wstąpienia do klasztoru, stąd realizacja mojego wewnętrznego pragnienia wydawała mi się wtedy nierealna, odsuwałam ją na dalszy czas, kiedy zaistnieją odpowiednie warunki. Kochałam rodziców i nie chciałam ich ranić, a jednak pragnienie bycia „wyłącznie dla Boga” nasilało się we mnie coraz bardziej. Rozpoczęłam studia filologiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, co było też w jakimś zakresie wypełnieniem moich marzeń, bo lubiłam uczyć się języków obcych, ale w tym właśnie okresie ponownie nasiliło się pragnienie wejścia w nurt życia zakonnego. Będąc studentką I roku, bez wiedzy rodziców zostałam przyjęta do Zgromadzenia i choć mieszkałam jeszcze z rodziną przez rok, to z radością często przychodziłam do klasztoru oczekując na dzień, kiedy będę mogła zamieszkać z siostrami na stałe. Dopiero w drugim roku studiów przenieśliśmy się do klasztoru, by podjąć formację w Zgromadzeniu. Było to wielkie przeżycie dla moich bliskich, bo nie o takiej „karierze” marzyli dla mnie, polato się wtedy wiele teź, ale byłam pełnoletnia, więc mogłam odpowiedzialnie podjąć decyzję o swojej przyszłości.

Matka Agnieszka Renata Kijowska urodziła się w 1957 r. w Krakowie. Ukończyła liceum ogólnokształcące i rozpoczęła studia w instytucie filologii angielskiej na UJ. W trakcie studiów wstąpiła do Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego w 1978 r. Wstępną formację zakonną odbyła w domu generalnym zgromadzenia w Krakowie. W tym czasie ukończyła Wyższy Instytut Katechetyczny przy FAT. Kontynuowała studia filologiczne na UMCS w Lublinie, które ukończyła stopniem magistra filologii angielskiej. Przez 7 lat pełniła obowiązki sekretarki fundacji Jana Pawła II w Rzymie, następnie została asystentką generalną i sekretarką generalną Zgromadzenia Służebnic NSJ.



- Czy czasem, w natłoku prac i trudności, związanych z codziennym funkcjonowaniem całego Zgromadzenia, nie przychodzą chwile zwątpienia i bezradności?

Postęga przewodzenia Zgromadzeniu wymaga wiele pracy i cały swój czas w nią angażuję. Nie mogę powiedzieć, że są chwile zwątpienia, bo wiem, że misja troski o siostry została mi powierzona, więc podjęłam ją jako pełnienie woli Bożej i ufam, że to przede wszystkim Bóg troszczy się o Zgromadzenie, jak Pasterz o swoje „stado”, a ja go tylko doglądam. W chwilach znużenia czy zmęczenia mówię Panu Jezusowi: „To Twoja winnica, zajmij się, bo ja na razie nie mam siły”. Cieszę się, że mogę być „widzialnym” zwornikiem jedności Zgromadzenia, sióstr różnych prowincji i narodowości, dlatego też poza częstymi rozmowami z siostrami w Polsce wiele uwagi poświęcam wspólnotom położonym poza Polską, by czuły swą przynależność do sercańskiej rodziny zakonnej.

- Życie siostry w zakonie to codzienna rutyna, ciągła samotność, godziny modlitw. Czy życie konsekrowane nie jest więc zbyt nudne i jednostajne? Czy nie brakuje w nim odrobiny radości i „normalności”?

Życie zakonne jest radosne dla tych, którzy odczytują je jako swoje powołanie. Wtedy „samotność” nie jest ciężarem, ale wolnością i przestrzenią dla działania Bożego, zresztą żyjemy we wspólnotach, pracujemy z ludźmi świeckimi i dla nich, czasem nawet jesteśmy spragnione większej ciszy i samotności. „Godziny modlitw” nie są ciężkim obowiązkiem do wykonania, ale radością z przebywania z Bogiem. Modlitwa przybiera różne formy (rozmyślanie słowa Bożego z liturgii dnia, Msza św., Liturgia godzin, adoracja Najśw. Sakramentu, różaniec św., czytanie duchowne) i rozłożona jest na różne pory dnia, tak że ubogaca nasze życie i pozwala na ożywianie codziennego kontaktu z Tym, o którym wiemy, że nas kocha. Ponadto w życiu zakonnym bierzemy na siebie obowiązek modlitwy wstawienniczej za innych, każdego dnia modlimy się i ofiarujemy swe trudy, przykrości czy cierpienia za różne grupy osób, także za tych, którzy proszą nas o modlitwę w swoich konkretnych intencjach. Codzienna praca wewnątrz, a dla większości sióstr – na zewnątrz wspólnoty: w parafiach, szkołach, przedszkolach, szpitalach, domach opieki, instytucjach kościelnych, na misjach itd. wprowadza nas w problemy, którymi na co dzień żyją ludzie i całe społeczeństwo, trudno więc powiedzieć, że nasze życie jest „zbyt nudne i jednolite”, czy że brakuje w nim normalności, bo na tej zasadzie moglibyśmy podobnie powiedzieć tak samo o życiu rodzinnym, że codziennie ten sam mąż, te same dzieci, ta sama praca itd. Codziennosc jest dla nas bogata w wydarzenia i spotkania, a wszystko to w kontekście trwania w obecności Bożej.

ciąg dalszy na str. 8

Nie udawaj Greka...

Marek Brzeziński

Azatem Gre, ja zdecydowała się na ostry zwrot i na wzięcie kursu w lewo. Bardzo w lewo.

Mieszkańcy tego pięknego kraju, jako „wynalazcy” demokracji mają do tego prawo jak nikt inny. Nie chcą zaciskać pasa bo im to psuje krój ich tunik. Nie chcą płacić podatków. Pieniądze jak przed setkami lat przechodzą z ręki do ręki bez żadnej kontroli. Chcą się cieszyć życiem, stońcem i winem. Mają do tego pełne prawo. Są dorośli.



G. Swignar – Cupidoni i Psyche

Tylko po jakiego grzyba taki balast ma ciągnąć na dno Europę?

Zasada jest taka. Przychodzi nowy piłkarz do drużyny i gra tak jak nakazuje trener. Nie ma tego, że gdy on chce by zespół grał skrzydłami, to nowa gwiazda kładzie się na murawie i wacha kwiatki. I tak jest w Unii. Albo trzymasz się reguł, albo... panu już dziękujemy.

Wydarzeniom na Peloponezie towarzyszył spory ładunek emocji antyniemieckich. Zgoda. Grecja też wycierpiała od hitlerowców i nie wszystko działo się tak jak w „Działach Nawarony”. Ale Polska chyba jeszcze więcej. Nie chodzi o to, aby się licytować, lecz o pragmatyzm. Polakom się chciało chcieć – Grekom nie, i udają ze zbaraniałą miną, że wszystko jest w porządku. Mimo, że Grecy mieli swój straszliwy i przerażający okres rządów „pułkowników”, to jednak ich ciągoty w stronę komunizmu i Związku Radzieckiego wychodzą teraz bokiem całej Europie. Takiego lewactwa wynaturzonego i zwyrodniałego Polska nie zna. No może Francja – tak. Polacy podnieśli się z kolan –

Grecy chcą, aby ktoś przyszedł i im pomógł. Jedni i drudzy mocno zaciskali pasa i zęby w okresie przejściowym, ale Grecy nie widzą, że te pięć lat, to czas, w trakcie którego ich gospodarka jak feniks z popiołów zaczęła się odradzać. Radykalna lewica ma szansę na powodzenie, bo ekonomicznie rzecz biorąc Grecja stoi na znacznie lepszej pozycji niż pięć lat temu, gdy była bankrutem. Jeszcze nie jest w stanie dać sobie rady o własnych siłach, ale już stanęła na nogi, chociaż te przy każdym kroku się uginają. Rośnie dochód narodowy. Wzrasta produkcja. Zatem warto było... Tyle, że niecierpliwą Grek ma tego dosyć i idzie na trutkę podsunętą mu przez populizm. I to idzie do tego stopnia, że nie widzi, iż owi lewicowi radykałowie tworzą koalicję ze skrajnie prawicowymi nacjonalistami, z którymi jedyne co mają wspólnego, to nienawiść do Europy.

Grecy to pał sześc. Ale co się dzieje we Francji! Prezydent V Republiki jest pierwszym, który śpieszy z gratulacjami i zaprasza nowego premiera do „bezzwłocznego wybrania się z wizytą do Paryża”!. Lewica francuska, i nie tylko ta „opętana”, jak komuniści czy radykałowie od Melenchona, ale i znaczny odłam lewackich socjalistów, nie mówiąc już o „arbuzie” ekologów (z zewnątrz zielony wewnątrz czerwony) biją brawo na

Z KRAJU

- W Auschwitz odbyły się obchody rocznicy wyzwolenia niemieckiego obozu koncentracyjnego. Z tej okazji do Polski przyleciało kilku przywódców państw. Na uroczystość nie został zaproszony prezydent Rosji. Nieprzyjemnym zgrzytem był brak na listach osób oficjalnie informowanych o uroczystościach nazwisk najbliższych krewnych Rtm. Pileckiego, dobrowolnego więźnia KL Auschwitz, twórcy obozowej konspiracji.
- Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy przyjęło poprawkę dotyczącą przygotowania rezolucji na temat śledztwa smoleńskiego.
- Sześć dni na podjęcie rozmów dali rolnicy premier Kopacz. Zagrozili „marszem gwiazdystym” na Warszawę i blokadą torów. Rolnicy żądają negocjacji z premier, ponieważ rozmowy z min. Sawickim z PSL „nie rozwiązują problemu”.
- Rzeczniczka rządu Sulik podała się do dymisji. Taką decyzję podjęła też Gruszka, szefowa gabinetu politycznego premiera.
- Kolejny kandydat prawicy. Reżyser i publicysta Braun ogłosił start w wyborach prezydenckich.
- Popielarz, który ma współzrządzić warszawskim Bemowem na polecenie Gronkiewicz-Waltz pracuje na dwóch etatach: w urzędzie miasta i w Agencji Mienia Wojskowego. Stołeczny ratusz nie uznaje zarządu dzielnicy i ustanowił tam pełnomocnika prezydenta. Bemowo to jedyna dzielnica, w której władzę sprawują przeciwnicy Gronkiewicz-Waltz.
- PKW nie chce podać przyczyn nieważności głosów w wyborach samorządowych, bo... nie ma do nich dostępu. Takiej odpowiedzi ze strony

Komisji Wyborczej udzielono w ramach wniosku o udostępnienie informacji publicznej Klubowi Jagiellońskiemu.

- Skoro przy PKW jesteśmy to warto dodać, że Komisja ciągle nie ma nowego systemu informacyjnego i nie wiadomo, czy uda się go stworzyć przed majowymi wyborami prezydenckimi. Na stronach Państwowej Komisji Wyborczej nadal też nie ma informacji o ostatecznych wynikach wyborów samorządowych w poszczególnych okręgach.
- Z badań dra Flisa, socjologa, znawcy systemów wyborczych, bonus dla PSL, które na karcie wyborczej w formie książeczki znalazło się na pierwszym miejscu, na poziomie powiatów dał tej partii aż 8% dodatkowych głosów, a na poziomie sejmików – 6%.
- Plan współpracy opracowany przez inspektorów wojsk lądowych Polski i Niemiec zakłada wymianę oficerów i słuchaczy szkół oficerskich, podporządkowanie polskiego batalionu niemieckiej dywizji i na odwrót oraz wspólne ćwiczenia.
- W 2014 r. żaden obywatel Ukrainy nie otrzymał statusu uchodźcy w Polsce. Wnioski o azyl złożyło ponad 2 tys. osób. W zeszłym roku Urząd ds. cudzoziemców udzielił w sumie ochrony 727 cudzoziemcom z różnych krajów, z tego tylko 262 osoby otrzymały status uchodźcy.
- Europeoseł Korwin-Mikke opuścił Kongres Nowej Prawicy i ogłosił powstanie nowej partii – KORWiN. Jest to skrót od nazwy: Koalicja Odnowy Rzeczypospolitej Wolność i Nadzieja.
- Pięcioro funkcjonariuszy publicznych zostało oskarżonych w prywatnym akcie oskarżenia przez 11 członków rodzin ofiar katastrofy smoleńskiej o niedopełnienie obowiązków przy organizacji

przez cywilnych urzędników lotu prezydenta Lecha Kaczyńskiego do Smoleńska 10 kwietnia 2010 r. Ich nazwisk prokuratura jednak nie podaje.

- W ręce policjantów trafi dwa i pół tysiąca karabinów kataszników (typu AKMS, ze składaną kolbą). Nieużywaną broń oddaje policji wojsko.
- W sześciu miastach odbywały się protesty osób zadłużonych we frankach szwajcarskich. Po tym jak kurs tej waluty znacznie wzrósł w stosunku do złotych, zdrożały także ich kredyty.
- Rzecznik praw obywatelskich prof. Lipowicz twierdzi, że geje i lesbijki są dyskryminowani w służbie zdrowia. Za raporty w tej sprawie zapłacono 115,5 tys. zł. Autorzy przystępowali do badań z roboczą hipotezą istnienia dyskryminacji i choć nie ma na to tzw. twardych danych to ich zdaniem zebrane ankiety założyły tezę potwierdzającą... Przykładowe „dowody” to m.in. to, że jeden z respondentów twierdził, że wyproszono go z gabinetu, gdy poinformował lekarza o swojej orientacji, a 26-letnia kobieta biseksualna „spotkała się z niewiarą ze strony lekarza w istnienie orientacji biseksualnej”. W latach 2012–13 wpłynęło do biura RPO łącznie 74 tys. spraw. W tym okresie były tylko dwie skargi ze względu na orientację seksualną w obszarze opieki zdrowotnej. I tak się robi propagandę.
- Naczelna Rada Aptekarska apeluje, by tzw. pigułka „dzień po” była dostępna wyłącznie na receptę. W tej sprawie zaapelowała do premier Kopacz i min. zdrowia Arturkowiczka.
- W ciągu ostatniej dekady krakowski kopiec Kościuszki obniżył się o pół metra. Komitet Kopca, który opiekuje się nim od niemal 200 lat, apeluje o pomoc w ratowaniu obiektu. □

stojąco i cieszą się, że „w Europie idzie nowe”! Ano idzie i kłapie kłami. Pani Dufлот z miną jakby wachata najbardziej ponętnie pachnące perfumy powiada, że wreszcie „powiata zmianami”. Czy tym ludziom na mózg padła ta grecka zaraza? Nie, oni wierzą, że ekonomia jest plasteliną ugniataną tak jak się tego chce, a wszystkiemu jest winna Merkel i liberalizm. Gdyby nie Merkel, to Europa nie byłaby gotowa wyjść z dotków startowych, ale pomysł by nieco przykrócić wydatki po to aby mieć z czego ożywić gospodarkę, bo bez tego nie da się finansować opieki społecznej, nie przychodzi lewackim oszotomom do głowy. No ale na scenie politycznej pojawia się jeszcze nowy gracz, który od dawna trzymał kciuki za greckich radykalnych lewaków... – skrajna prawica z Frontu Narodowego. Ekstrema wspiera ekstremę. I jedni i drudzy podcinają gałąź na której siedzą – Europę. Grecy mówiący Merkel i Brukseli „do widzenia” nie zdają sobie sprawy, że zakręcenie kurka z europejską walutą płynącą z Międzynarodowego Funduszu Walutowego, Centralnego Banku Europejskiego i z Unii, w tym z Niemiec, to dla nich już nie „zaciskanie pasa na tunice”, ale wręcz chodzenie bez niej, bo na tunikę nie będzie ich stać. Marine Le Pen triumfuje. Melenchon, Dufлот biją brawo. Jedni i drudzy przyzymkają oczy na sojusz greckich lewaków z nacjonalistami. Bo i tym w Atenach, i tym nad Sekwaną, przyświeca jedna ideologia – populizm, czyli – jak by to nie napetniając kieszeni elektoratu i dając mu pracę, zyskać ich poparcie przy urnach wyborczych. Wszyscy udają... Greka. □

Niemcy dbają o polskich kierowców?

Próba narzucenia niemieckiej płacy minimalnej dla polskich kierowców tranzytowych, którzy przez jeżdżą ją przez ten kraj to duży cios dla całej branży transportowej.

Wartość przewozu ładunków, wykonanych przez polskie firmy transportu samochodowego, wyniosła w 2013 r. 259,7 mld tonokilometrów. Stanowiło to 14,6 procent ogólnych przewozów całej Unii Europejskiej, co lokuje Polskę na drugiej pozycji, za... Niemcami, a przed Hiszpanią i Francją. W przewozach międzynarodowych – z udziałem 25 proc. – zajmujemy już pierwsze miejsce w Unii (a za nami plasują się właśnie Niemcy i Hiszpania). Mamy też jeden z najmłodszych i najnowocześniejszych taborów pojazdów. Narzucenie wyższych stawek wyrzuciłoby jednak polskie firmy z rynku i odebrało im konkurencyjność (swoją drogą możemy konkurować tylko płacą kierowców, bo już podatki dla firm są w kraju procentowo wyższe, niż gdzie indziej). Nie trudno zauważyć, że Niemcom nie chodzi tu o troskę o polskich kierowców, ale o własny interes. Polski kierowca z płacą na poziomie niemieckim po prostu pracy

by nie miał, bo jego firma szybko by zbankrutowała... Swoją drogą, jeśli przyjąć to rozumowanie, to kierowcy niemieccy jeżdżący czasami przez taki Luksemburg też powinni dostać podwyżki, a my nie powinniśmy z kolei wpuszczać Rumunów czy Bułgarów. Już sama możliwość wymuszania stawek płacowych w jednym kraju przez drugi kraj jest absurdem (choćby ze względu na różne koszty życia) i nie najlepiej świadczy o kierunku rozwoju całej UE. □

Jan Kciuk



ZE ŚWIATA



Opr. B.D.

- Premier Ukrainy Jaceniuk wprowadził stan wyjątkowy w obwodach donieckim i ługańskim. Decyzje te są następstwem zagrożeń, wynikających z zaostrzającego się konfliktu ze wspieranymi przez Moskwę prorosyjskimi separatystami, m.in. atakami na Mariupol. Zginęło tam 30 osób a blisko 100 zostało rannych. Mariupol to strategiczny port na południowym wschodzie Ukrainy, położony ok. 60 km od rosyjskiej granicy, przy jedynym drodze lądowej łączącej Rosję z zaanektowanym przez nią Krymem. Po masakrze Zachód groził Rosji wprowadzeniem kolejnych restrykcji. Wspierani przez Rosję separatyści ruszyli do ofensywy, a Kijów nie wykluczał nawet ogłoszenia stanu wojny z Rosją.
- Prezydent Rosji Putin powiedział, że na Ukrainie obok regularnej ukraińskiej armii walczą „ochotnicze nacjonalistyczne bataliony”, które nazwał „legią natowską”. W odpowiedzi sekretarz generalny NATO Stoltenberg stwierdził, że „oświadczenie o „legii natowskiej” na Ukrainie to nonsens”, bowiem nie ma żadnej „legii natowskiej”, a obecni na Ukrainie to tylko Rosjanie.
- Papież Franciszek zabrał głos w sprawie konfliktu na Ukrainie i stwierdził, że z ogromnym zaniepokojeniem śledzi jego eskalację. Zaapelował o ponowne nawiązanie dialogu i poażenie kresu wrogości. Od kwietnia 2014 r. w konflikcie na wschodzie Ukrainy zginęło ponad 5 tys. ludzi, ale realne dane mogą być znacznie wyższe.
- Lider Komunistycznej Partii Federacji Rosyjskiej Ziuganow został zaatakowany przez budynkiem Zgromadzenia Parlamentarnego RE. Demonstrujący tam Ukraińcy spoliczkowali szefa komunistów i oblali czerwoną farbą na znak protestu

- przeciwko inwazji rosyjskich wojsk na Ukrainie.
- Lewicowa SYRIZA, która wygrała wybory parlamentarne w Grecji, porozumiała się z populistyczną prawicową partią Niezależni Grecy ws. utworzenia rządu koalicyjnego. Lider SYRIZY Cipras został zaprzysiężony, jako nowy premier. 40-letni polityk od razu zerwał z tradycją i składając przysięgę nie odwołał się do Boga. SYRIZA wygrała przedterminowe wybory z poparciem 36,3%. Konserwatywna Nowa Demokracja premiera Samarasa zajęła drugie miejsce z wynikiem 26% głosów.
- Rosyjska Duma Państwowa ratyfikowała układ o sojuszu i partnerstwie strategicznym z Abchazją, separatystycznym regionem Gruzji. Układ ten, odrzucony przez Tbilisi, oznacza w praktyce aneksję Abchazji przez Federację Rosyjską.
- Bułgarskie MON podało, że Bułgaria zrezygnuje z rosyjskich usług przy remontach samolotów MiG-29 i zwróci się o ich utrzymywanie techniczne do specjalistów w Polsce.
- Wojska irackie uzyskały kontrolę nad prowincją Dijala. Z kolei Kurdowie wyzwolili oblegane przez islamistów od ponad 120 dni, leżące przy syryjsko-tureckiej granicy Kobane. Kurdów w walce z Państwem Islamskim wspomagały siły powietrzne USA, Belgii, Kanady, Danii, Francji, Holandii, Wielkiej Brytanii i Australii.
- W stolicy Arabii Saudyjskiej Rijadzie pochowano króla Abd Allaha ibn Abd al-Aziza as-Sauda. Ciało zmarłego w wieku 90 lat monarchy, który był jednym z najbogatszych ludzi w historii, zostało złożone w anonimowym masowym grobie. W Polsce król zyskał dobrą sławę finansując skomplikowaną operację rozdzielania urodzonych nad Wisłą sióstr syjamskich.

- „Niech Zachód podporządkuje się Mahometowi! Jeśli nie, nie zaznacie wytchnienia!” – to hasła wznoszone na wiecu kurdyjskich mahometan w południowo-zachodniej Turcji przeciw publikacji „Charlie Hebdo”.
- W Dreźnie odbyła się kolejna wielka demonstracja antyislamskiego, prawicowo-populistycznego ruchu Pegida.
- W Hawanie zakończyła się pierwsza runda rozmów kubańsko-amerykańskich w sprawie wznowienia stosunków dyplomatycznych. Rozbieżności nie usunięto.
- Przekazywanie pamięci o Holokauście oraz kultura tolerancji – to nazwa nowego kierunku studiów podyplomowych na uniwersytecie w Neapolu. Tylko czekać na powielanie pomysłu.
- Papież wyznał, że chciałby, by wszystkie procesy kanoniczne w sprawie orzekania nieważności małżeństwa były bezpłatne. Życzenie takie wyraził podczas spotkania z sędziami Roty Rzymskiej.
- Fatszywy ekumenizm. Imam, pastor i rabin chcą budować wspólną świątynię – House of One w Berlinie.
- Tłumy ludzi uczestniczyły w Marszu dla życia w USA. Uczestnicy przeszli przed siedzibą Sądu Najwyższego w Waszyngtonie, gdzie w 1973 r. zapadł wyrok w kontrowersyjnej sprawie Roe vs Wade. Sąd ogłosił wówczas, że prawo do aborcji jest konstytucyjnym prawem każdej kobiety. Wielotysięczny „Marsz dla życia” odbywał się także w Paryżu i w wielu innych miastach świata.
- W Atenach w wieku 68 lat zmarł piosenkarz Demis Roussos. Był znany m.in. z wykonania słynnego przeboju – „Goodbye, my love, goodbye”. □

Pokazujcie piękno życia...

ciąg dalszy ze str. 5

- Jakich wskazówek młodym dziewczynom udzieliłaby dziś Matka, szczególnie tym, które zastanawiają się głęboko, nad podobną życiową drogą?

Każda kobieta nosi w swoim sercu pragnienie miłości i realizacji siebie poprzez ofiarowanie siebie, by móc poświęcić się czemuś pięknemu. Jeżeli „młode niewiasty” odczuwają w sercu głos Boży, wezwanie, by oddać swe życie wyjącznie dla Boga i spraw Jego Kościoła, to ważne jest modlić się o odwagę, o cnotę męstwa. Dziś młodzież odkłada „na później” podejmowanie poważnych decyzji życiowych, zarówno jeśli chodzi o sakrament małżeństwa, jak i kapłaństwa, czy życie konsekrowane, lękając się słowa „na zawsze”. Wierność i konsekwencja pomaga w życiu pokonać trudności i przetrwać burze kryzysów. Na swoim przykładzie zachęcam do zawierzenia swego życia i odczytanego powołania w ręce Matki Boga, która pomoże odnaleźć właściwą drogę i znaleźć miejsce jego realizacji.

Ważne jest też odkrycie w sobie pragnienia modlitewnego obcowania z Bogiem, czyli zrozumienie sensu i wartości modlitwy, w której mamy okazję otwierać swe serce na działanie Boga, by rozemnać wolę Bożą. Zgromadzenie zakonne nie jest jeszcze jedną organizacją pożytku publicznego spełniającą dzieła charytatywne, ale jest wspólnotą osób konsekrowanych, składających swe życie w ofierze Bogu, realizujących ślubny życia w czystości, ubóstwie i postuszeństwie, a więc żyjących Bogiem i dla Boga. Życie konsekrowane w zakonie jest też życiem ascezy i pokuty, w przypadku sercańskiej wspólnoty zakonnej – wynagradzaniem Bogu za grzechy własne i innych ludzi, poświęcaniem się dla i za innych, trzeba więc odnajdywać w sobie takie pragnienia, by móc z radością odpowiedzieć na Boże wezwanie i służyć innym z miłością. Dziewczęta i młode kobiety, które zgłaszają się do naszego Zgromadzenia, czy też są niepewne wezwania Bożego, korzystają z tzw. „rozeznawania powołania”, by przekonać się o jego prawdziwości, zanim jeszcze poproszą o przyjęcie do naszej wspólnoty zakonnej.

- Co jest najszlachetniejsze, a co najtrudniejsze w życiu konsekrowanym siostry zakonnej?

Powołaniem każdej kobiety jest macierzyństwo: ono daje wiele radości i poczucie spełnienia życiowej misji. Życie zakonne jest rezygnacją z fizycznego macierzyństwa, ale to pozwala nam podejmować duchowe macierzyństwo wobec osób powierzonych naszej pieczy. Troska o chorych, niepełnosprawnych, o porzucane czy osieroczone dzieci itp. wyzwała w kobiecie konsekrowanej najpiękniejsze pokłady miłości, do jakiej zdolne jest ludzkie serce, a miłość ta pomaga do ofiarnego poświęcenia się na rzecz osób, którymi się opiekujemy. Myślę, że to może być ten szlachetny wymiar naszego życia, oczywiście, nie wspominając już o duchowym wymiarze codziennego obcowania z Bogiem samym, co jest łaską i tajemnicą serca każdej z nas.

To, co wydaje się być trudnym, to życie we wspólnocie z osobami, które nie rozeznały dobrze swojego powołania, czy też z czasem zagubiły jego sens i nie podejmują pracy nad swoim charakterem, po prostu nie stają się twórcze w miłości, ale skupiają się egoistycznie na sobie, swoich własnych planach i oczekiwaniach. Dla takich osób życie konsekrowane staje się ciężarem, a dla wspólnoty utrudnieniem, ale i zadaniem, gdyż wtedy trzeba więcej „gimnastykować się” w miłości, by

pomóc siostrze na nowo odnaleźć piękno i wartość zakonnej konsekracji. Podobnie jest w życiu małżeńskim: jeżeli współmałżonek nie stara się o drobne gesty miłości i konkretne czyny wyrażające ją w realiach życia, to codzienność staje się uciążliwa pomimo pięknych słów i ponawianych deklaracji bez pokrycia.

- Wasza cicha postęga dotyka również duszpasterstwa emigracyjnego, w czym ona najpełniej się przejawia?

Poza Polską Zgromadzenie pełni swą postęgę w ośrodkach duszpasterstwa polonijnego we Francji i we Włoszech, w jakimś zakresie także w USA i na Ukrainie. Jest to pomoc Kościołowi w prowadzeniu instytucji służących naszym rodakom na emigracji (dom pielgrzyma i polska parafia w Rzymie, polska parafia i seminarium polskie w Paryżu), ale też postęga katechetyczna dla dorosłych, dla dzieci i młodzieży z rodzin polskich, podtrzymywanie tradycji i kultury narodowej Polaków osiadłych w USA i katecheza dla dzieci mówiących po polsku na Ukrainie. W pełnionej misji siostry starają się przychodzić z pomocą naszym rodakom, zwłaszcza dziewczętom i kobietom doświadczającym różnych problemów życiowych wynikających z sytuacji, w jakiej się znalazły poza Polską, z dala od rodzin. Zgromadzenie na miarę swych możliwości pełni też dzieła miłosierdzia wobec osób w trudnej sytuacji materialnej. To w jakimś zakresie realizacja charyzmatu Zgromadzenia, którym jest poza modlitewną stroną, nauczanie i troska o religijne wychowanie dzieci i młodzieży, pomoc dziewczętom i kobietom potrzebującym moralnej opieki, oraz pomoc w pracy duszpasterskiej w parafiach i instytucjach kościelnych, a zawsze niezapomnienie o ubogich – wszystko dla chwały Najśw. Serca Pana Jezusa.

- Co współcześnie możecie zrobić, ze swojej strony, gdy cały dzisiejszy świat tak bardzo przeciwstawia się waszemu stylowi życia i powołania?

Zastanawiam się, dlaczego „cały współczesny świat, ogromnie przeciwstawia się takiemu stylowi życia i powołania”? Myślę, że dlatego tak się dzieje, że w tym świecie brakuje wiary w sens poświęcenia się i brak też wierności. Widzimy, jak szybko rozpadają się związki małżeńskie, nie ma wytrwałości w cierpieniu, jakie nieraz staje się udziałem współmałżonka, kiedy druga strona okazuje się niedojrzała do podjęcia obowiązków wobec rodziny. Przecież i dawniej były kłótnie i nieporozumienia między rodzicami, ale pomimo wszystko zapominając o sobie starali się trwać razem „dla dobra dzieci”, poświęcali swoje ambicje i potrzeby, by dzieci miały pełną rodzinę: ojca i matkę. Ponadto dziś w wielu środowiskach liczy się sukces, kariera – i to szybka, duże pieniądze, które pozwalają na to, by móc kupić wszystko i używać wszelkich przyjemności, „uprawianie” seksu, podsycane reklamami i dostępnością pornografii w Internecie i nie tylko. Życie zakonne jest świadomą i dobrowolną rezygnacją z tego wszystkiego na rzecz tego, co duchowe, co czyste, co ukierunkowuje nasze życie i pragnienia na piękno, co pozwala otwierać czyste i wolne serce na Bożą obecność i uzdalnia do bezinteresownej postęgi, do bycia „siostrą” dla każdego człowieka.

Co możemy dzisiaj zrobić z naszej strony? Myślę, że pokazywać piękno życia oddanego służbie Bogu i bliźnim, ukazywać ludziom, że taki styl życia przynosi radość i spełnienie życiowej misji. Temu ma służyć ogłoszony w Kościele przez Ojca Świętego Franciszka Rok Życia Konsekrowanego, który rozpoczął się w 30 listopada 2014 r., w I niedzielę Adwentu, a zakończy się 2 lutego 2016 r., w uroczystość Ofiarowania Pańskiego. Papież pragnie, by to był czas dziękczynienia za dar życia konsekrowanego, za cały 50-letni okres posoborowej odnowy dokonanej w świetle dekretu soborowego „Perfectae caritatis”, by to była okazja do wyznania naszych grzechów i słabości, ale i do ponownego spojrzenia na piękno konsekracji i świętość ukrytą w naszym cichym życiu. □

Dziękujemy za rozmowę



Apel Kościołów o poszanowanie i świętowanie niedzieli

Siostry i Bracia, Współwyznawcy Jezusa Chrystusa!

Zwracamy się do Was ze wspólnym apelem dotyczącym świętowania dnia Pańskiego – niedzieli. Fundamentem chrześcijańskiego życia jest wiara w Jezusa Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał, by nas zbawić. Dzięki Niemu otrzymaliśmy Ducha Świętego, by odziedziczyć błogostawione królestwo Ojca. Niedzielne przeżywanie tych wydarzeń, spotkanie ze słowem Bożym i modlitwą, pogłębia i umacnia tę wiarę. Co więcej, Pan Jezus zapewnił: „Gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mt 18,20). Niedziela, dzień zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, powinna być, zatem dniem modlitwy, świętowania, świadectwa. Wypełnia ona duchową prawdę Bożego przykazania: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił” (por. Wj 20, 8-11) – przynajmniej jeden dzień w tygodniu poświęć Bogu, sobie i bliźniemu; wypocznij fizycznie, intelektualnie, duchowo.

Zauważamy jednak, że w naszym codziennym życiu niedziela traci swój wyjątkowy charakter. Staje się takim samym dniem, jak pozostałe dni tygodnia. Praca ponad miarę odbiera jej sakralny charakter. Coraz częściej chrześcijanie są zmuszani do rezygnowania z udziału w niedzielnych nabożeństwach. A przecież po wielodniowej pracy człowiek ma prawo nie tylko do odpoczynku, ale także, – jako chrześcijanin – do świętowania dnia Pańskiego zgodnie ze swoją wiarą.

Dlatego apelujemy do wszystkich chrześcijan w Polsce, by na nowo odkryli wartość dnia Pańskiego, jako dnia wspólnotowego i rodzinnego świętowania w duchu wiary. Jego

istotnym wyrazem jest modlitwne zgromadzenie wokół daru Bożego Słowa oraz Eucharystii przeżywane zgodnie z tradycją swojego Kościoła. Przypomnijmy sobie nawoływanie zawarte w Liście do Hebrajczyków: „Nie opuszczajmy naszych wspólnych zebrań, jak się to stało zwyczajem niektórych, ale zachęcajmy się nawzajem...” (Hbr 10,25a).

Jako pasterze Kościołów w Polsce wspieramy wszelkie inicjatywy społeczne, które mają na celu zachowanie świątecznego wymiaru niedzieli, przywracanie w przestrzeni społecznej jej uroczystego charakteru oraz troskę o zgodne z chrześcijańskim duchem formy niedzielnego wypoczynku. Pragniemy przy tym podkreślić, że szanujemy inne rozumienie dnia świętego. Dlatego kierujemy nasz apel także do tych, od których zależy społeczny kształt świętowania niedzieli w Polsce:

- apelujemy do pracowników, by w niedziele i święta nie podejmowali niekonicznej pracy zarobkowej;
- apelujemy do pracodawców, by uszanowali świętość dnia Pańskiego, nie angażując zawodowo pracowników, jeżeli nie jest to bezwzględnie konieczne;
- apelujemy do parlamentarzystów, by zapewnili takie rozwiązania prawne, które uszanują w naszej ojczyźnie prawo ludzi pracy do niedzielnego wypoczynku i świętowania;
- apelujemy do władz, by uczyniły wszystko w celu ochrony niedzieli, tak, aby człowiek nie był traktowany, jako narzędzie zysku i mógł przeżywać niedzielę zgodnie ze swoimi przekonaniem;



– apelujemy do wszystkich ludzi dobrej woli o poszanowanie niedzieli i świąt z uwagi na społeczny pożytek należnego odpoczynku i świętowania – dla dobra naszych rodzin, dla dobra obywateli naszego państwa.

Siostry i Bracia w Chrystusie!

Uwielbienie Boga za jego wspaniałość, pamięć o Jego dziełach i wdzięczność za Jego dobrodziejstwa, radość ze zmartwychwstania Chrystusa i z daru Ducha Świętego, modlitwa za siebie i za bliźnich są charakterystyczną cechą chrześcijańskiego świętowania niedzieli. Dlatego zachęcamy, by przeżywać dzień Pański, jako czas łaski i umocnienia do nowego zaangażowania w głoszenie światu Ewangelii. Chrystus idzie z nami w drodze do domu Ojca. We wspólnocie Kościoła mocą Ducha Świętego wyjaśnia nam Słowo Boże i karmi Chlebem Życia. Nie możemy nie dzielić się tak wielką radością! Pragniemy, by każdy usłyszał w swym sercu głos Ducha Świętego, spotkał Jezusa Chrystusa i przyjął miłość Ojca, który jest w niebie. W imieniu Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej i Konferencji Episkopatu Polski. □

Szturmujemy niebo w intencji chorych dzieci

Ruszył portal www.szturnujemyniebo.pl, którego celem jest otoczenie modlitwą dzieci dotkniętych chorobą, niepełno:prawnością oraz tych, których życie jest bezpośrednio zagrożone, także dzieci jeszcze nienarodzonych.

Organizatorzy portalu podkreślają, że „wszystkie zgłoszone na portal dzieci będą objęte modlitwą „Aniołów”, – czyli osób, które zgłosiły wolę odmawiania codziennej modlitwy – 7 razy „Ojcze Nasz” lub 3 razy „Zdrowaś Maryjo” w intencji dzieci”.

Również raz w miesiącu w intencji podopiecznych będzie odprawiona Msza św. oraz nowenna do św. Dominika Savio, który jest patronem duchowym portalu – mówią koordynatorzy projektu i dodają: „Chcemy dotrzeć do szpitali, hospicjów, parafii i wszędzie tam gdzie chorym dzieciom potrzebne jest modlitwne wsparcie”.

Osoby, które znają dziecko potrzebujące modlitwy, są rodzicami chorego dziecka lub po prostu chcą modlić się za chore dzieci mogą wysłać swoje zgłoszenie na adres: aniolowie@szturnujemyniebo.pl lub sms na nr tel. +48 884 788 453, podając w treści swoje imię, miejsce zamieszkania (miasto i województwo) oraz numer telefonu. Więcej informacji znajduje się na: www.szturnujemyniebo.pl

Szturmujemy Niebo – naprawdę jest to możliwe!

Jak to zrobić? Zaufaj Bogu i wznies ku Niemu – już teraz – pieśń uwielbienia i dziękczynienia za wielkie rzeczy, które uczynił nam Wszemocy! Pamiętaj, że kto dziękuje, ten dwa razy prosi!

Może warto, zacząć już od dziś praktykowanie tej formy modlitwy, która sprawi, że bramy Nieba się otworzą! 7 Ojcze Nasz..., każdego dnia, to nasza propozycja dla Ciebie! Może warto, od zaraz pukać

do drzwi Ojca Niebieskiego mówiąc „bądź wola Twoja”! Może warto, a może tak trzeba, powiedzieć Bogu swoje Amen!

Rozpoczynając szturm na Niebo, warto jest uświadomić sobie tę prawdę, gdyż Ci, za których się modlimy i ci, którzy się modlą, mają do spełnienia tę samą rolę tu na ziemi – Chcą być Świętymi! Dlatego, czy nie jest to „Droga” właściwa, aby nauczyć się czekać i przyjmować godzinę śmierci, jako dzień najbardziej uroczysty i wyjątkowy w swym wydaniu!

Dominik Savio – nasz patron – zmarł 9 marca 1857 roku, w wieku zaledwie 15 lat, zaopatrzony sakramentami świętymi. W chwili śmierci miał powiedzieć do swojego ojca, który modlił się z nim, że widzi „Piękne Rzeczy”.

Jeśli i Ty chcesz ujrzeć te piękne rzeczy, to naprawdę musisz uwierzyć, że śmierć jest nieunikniona! Nie znamy jej dnia ani godziny, dlatego nie straszmy Cię nią, ani nie zachęcam do rozpacz, ale przeciwnie do Radości! Tylko radując się w Panu człowiek jest w stanie być obecnym przy cierpiącym dziecku, tylko w ten sposób jest możliwe pokorne oddanie się w ręce Miłosiernego Boga, aby przyjąć od niego dar Nieba! Kiedy to nastąpi – nie wiem! Ale bądź spokojny/a. Bóg to wie! On wybierze dla nas najlepszy czas! Wszyscy spotkamy się w Niebie. □

ks. Dariusz Szyszka SDB

Mądrość serca *ciąg dalszy ze str. 2*

Natomiast prawdziwa miłość jest dzieleniem się bez osądzania, bez usiłowania nawracania drugiego; jest wolna od fałszywej pokory, która w gruncie rzeczy szuka uznania i chełpi się z dokonanego czynu.

Doświadczenie Hioba znajduje swoją autentyczną odpowiedź tylko w Krzyżu Jezusa, najwyższym akcie solidarności Boga z nami, zupełnie darmowym, bezgranicznie miłosiernym. I ta właśnie odpowiedź miłości na dramat ludzkiego cierpienia, zwłaszcza cierpienia niezawinionego, pozostaje na zawsze wpisana w ciało Chrystusa zmarłych wstającego, w te Jego chwalebne rany, które są zgorzeniem dla wiary, ale są również sprawdzianem wiary (por. Homilia

podczas Kanonizacji Jana XXIII i Jana Pawła II, 27 kwietnia 2014 r.).

Nawet wówczas, gdy choroba, samotność i niepełnosprawność przeważają w naszym życiu, będącym darem dla innych, doświadczenie bólu może stać się uprzywilejowanym czasem łaski i źródłem do uzyskania i umocnienia mądrości serca. W ten sposób staje się zrozumiałe, dlaczego Hiob u kresu swego doświadczenia, zwracając się do Boga, mógł stwierdzić: „Dotąd Cię znałem ze słyszenia, obecnie ujrzałem Cię wzrokiem” (Hi 42,5). Również osoby zanurzone w tajemnicy cierpienia i bólu, przyjętego jednak z wiarą, mogą stać się żywymi świadkami tej wiary, która pozwala współistnieć z samym cierpieniem, pomimo

że ludzka inteligencja nie jest w stanie do końca go zrozumieć.

6. Macierzyńskiej opiece Maryji, która przyjęta w swoim tonie i urodziła Mądrość wcieloną, Jezusa Chrystusa, naszego Pana, powierzam tegoroczny Światowy Dzień Chorego.

O Maryjo, Stolicco Mądrości, jako nasza Matka wstawiaj się za wszystkimi chorymi i za tymi, którzy się nimi opiekują. Spraw, abyśmy w służbie cierpiącemu człowiekowi i przez samo doświadczenie cierpienia, mogli przyjąć i rozwijać w sobie prawdziwą mądrość serca. Z tym błaganem w intencji Was wszystkich łączę moje Apostolskie Błogosławieństwo. □

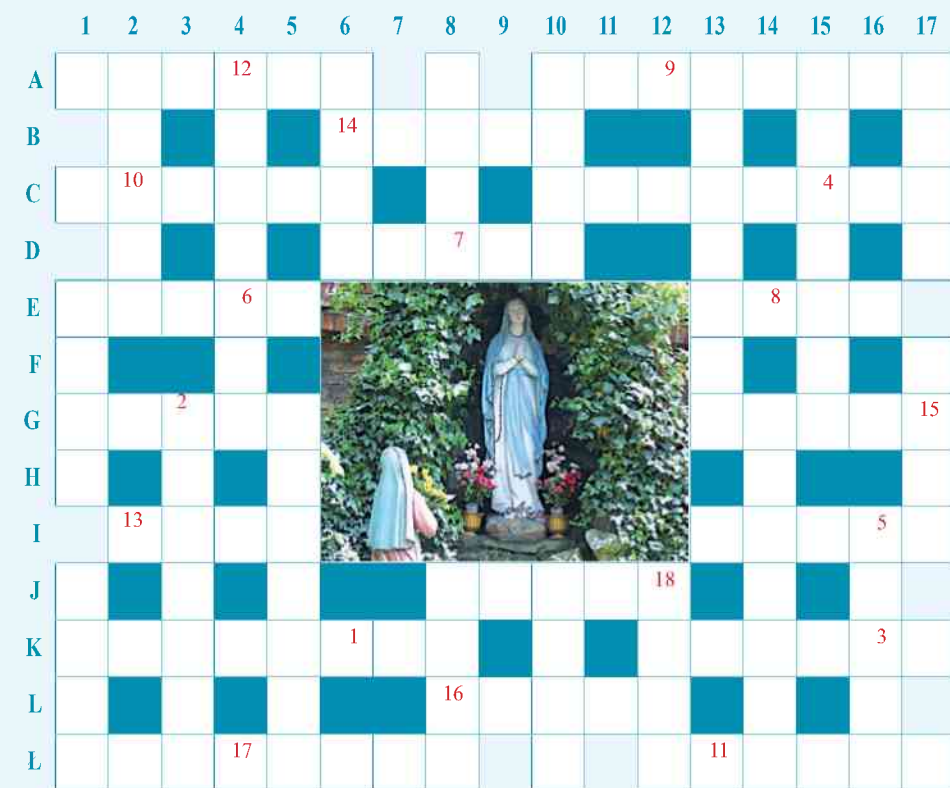
Papież Franciszek

KRZYŻÓWKA NA 11. LUTEGO

PROONUJE: MDZ

Poziomo: A-1. Urządzenie do prania tkanin. A-10. Zabieg chirurgiczny. B-6. Okres odpoczynku. C-1. Uroczystość z okazji święta patrona kościoła. C-10. Znak graficzny w kształcie przecinka z prawej strony litery u góry. D-6. W sztuce wczesnochrześcijańskiej: postać stojąca w pozie modlitewnej. E-1. Część twarzy. E-13. Kończy modlitwę. G-1. Droga przeznaczona dla pojazdów. G-13. Występuje na scenie. I-2. Pod powiekami. I-13. Miasto nad Odrą w woj. opolskim. J-8. Karmienie zwierząt na łące. K-1. Rodaczka. K-12. Potocznie: bankructwo, krach. L-8. Część obiadu. Ł-1. Grzegorz, polski minister Spraw Zagranicznych. Ł-12. Imię świętego (ur. w 470 r.- zm. w r. 542), biskupa Arles w latach 503-542.

Pionowo: 1-E. Nazwisko 41. i 43. prezydentów USA. 1-J. Ukos inaczej. 2-A. Radiolokator-postrach „spieszących się” kierowców. 3-G. Wstyd, skandal, żenada. 4-A. Miejscowość kojarząca się z Bernadettą Soubirous. 5-G. Uchodźca polityczny z azylem. 6-A. Samochód. 8-A. Szata liturgiczna noszona pod ornatem. 8-J. Ujemna cecha. 10-A. Przełożony opactwa. 10-J. Polska madame. 12-J. Fachman, znawca. 13-A. Jednoczesny ruch króla i wieży w grze w szachy. 14-G. Pirat. 15-A. Pierwszy sakrament. 16-I. Związek organiczny powstający w wyniku działania kwasów na alkohole lub fenole. 17-A. Pierwsza litera alfabetu greckiego. 17-F. Przekraczasz go wchodząc do mieszkania. □



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 18 utworzą rozwiązanie.

Rozwiązanie krzyżówki z GK nr. 41/2014: „Powód do dumy”.

Poziomo: koper, produkcja, dotyk, charakter, Rada, nogi, sowa, nawa, atom, poza, reda, radiowiec, nandu, Parlament, miara. **Pionowo:** spacer, astronom, aport, Olszynka, alarm, rumak, grupa, uczta, odory, kadra, powab, napar, Patriota, epitet, wrzód, rękawica, asceta. □

GŁOS WOKÓŁ SPORTU



Bogdan Usowicz

☺ Na MŚ w Katarze Polacy pokonali Szwecję 24:20 i w ćwierćfinale grali o wejście do strefy medalowej z Chorwacją. Wcześniej pokonali Rosję i przegrali z Danią.

☺ Stoch zajął drugie miejsce w konkursie Pucharu Świata w skokach narciarskich w japońskim Sapporo, tuż za Czechem Koudelką. Stoch wyrównał w pierwszym skoku rekord skoczni. Żyła był 11. W pierwszym konkursie w Japonii wygrał Słoweniec Prevc, Stoch był 7.

☺ Najlepsza polska biathlonistka, Nowakowska-Ziemniak podczas zawodów we włoskiej Anterselvie awansowała na 12. miejsce w klasyfikacji Pucharu Świata.

☺ Broniący tytułu mistrza świata Francuz Ogier zwyciężył w 83. Rajdzie Monte Carlo. Kubica (Ford Fiesta WRC), który wygrał 3 odcinki specjalne, nie ukończył rywalizacji.

☺ Rozstawiona z numerem 6 Agnieszka Radwańska przegrała z Amerykanką Venus Williams (18.) 3:6, 6:2, 1:6 w 1/8 finału Austra-

lian Open. Rosolska i Kanadyjka polskiego pochodzenia Dabrowski uległy z kolei Holenderce Krajcejk i Czeszce Strycovej 2:6, 6:3, 4:6 i odpadły w 3 rundzie debła. Na 3 rundzie zakończył też australijską przygodę Janowicz, który przegrał z „14” Hiszpanem Lopezem 6:7 (6-8), 4:6, 6:7 (3-7). Duży sukces odniosła natomiast Jans-Ignacik, która w parze ze Słowenką Klepac, awansowała do ćwierćfinału gry podwójnej. Dopiero tam polsko-słowenska para przegrała. □



Les Polonais sont partout !

Même au Dakar.

Le « Dakar », c'est le rallye qui se dispute tous les ans, dans quatre catégories – motos, autos, camions et quads –, de la fin décembre d'une année jusqu'à la mi-janvier de l'année suivante. Créé en 1978, il s'appelait initialement « rallye Paris-Dakar », car il reliait la capitale française à la capitale sénégalaise. Mais, en 2009, pour des raisons de sécurité face aux menaces terroristes qui règnent dans les régions d'Afrique traversées, les organisateurs ont préféré changer de continent. Depuis, la course se dispute en Amérique du Sud et s'appelle « rallye Dakar » ou « Dakar » tout court. C'est une course professionnelle – il faut être un pilote aguerri pour affronter les pistes et le désert –, ultra médiatisée – on ne peut pas y échapper si on allume son téléviseur pendant cette période –, ultra sponsorisée – il faut énormément d'argent pour les machines, les hommes et la logistique –, à laquelle des Polonais participent aussi.

Cette année, deux d'entre eux se sont fait remarquer en montant sur le podium. Dans la catégorie autos, Krzysztof Hołowczyc a fini troisième du classement général, tandis que Rafał Sonik est le vainqueur dans la catégorie quads.

Krzysztof Hołowczyc (52 ans), originaire d'Olsztyn, est un pilote de rallye. Il a débuté en 1987 dans le rallye de Pologne, comptant pour le championnat du monde des rallyes, qu'il gagna à trois reprises (1996, 1998 et 2005). Il est champion d'Europe des rallyes en 1997 après avoir été vice-champion en 1995 ; trois fois champion de Pologne des rallyes en 1995, 1996 et 1999, une fois vice-champion en 2001 ; et vainqueur de la Coupe du monde des rallyes tout-terrain en 2013 ; il cumule de nombreuses victoires dans les différents championnats. Il participe au Dakar depuis 2005 où, outre sa troisième place cette année, il a été deux fois cinquième (2009 et 2011), une fois sixième (2014), une fois dixième (2012),

une fois soixantième (2005), et a abandonné quatre fois. Il a été décoré de l'ordre du Mérite polonais (croix d'argent en 2000 et croix d'or en 2005), de la médaille « Milito Pro Christo », décernée par l'Ordinariat militaire de l'Armée polonaise (2006), et de la croix de chevalier de l'ordre Polonia Restituta (2012). Il fait aussi du journalisme et s'est adonné à la politique comme député libéral de 2007 à 2009.

Rafał Sonik (48 ans) est originaire de Cracovie. Il est pilote de rallye sur quad dont les débuts remontent à la fin des années quatre-vingt-dix. Il a obtenu de nombreuses victoires dans les différentes courses auxquelles il a participé, comme le Rallye des Pharaons en 2014. Il est trois fois champion du monde des rallyes-raids, en 2010, 2013 et 2014, et trois fois champion de Pologne. Il participe au Dakar depuis 2009, où il a été troisième (2009 et 2013), cinquième (2010), deuxième (2014) avant d'être premier en 2015 avec deux victoires d'étape. Il a reçu la croix d'argent de l'ordre du Mérite polonais (2013), la médaille « Honoris Gratia » de Cracovie (2014), la médaille d'argent de Petite-Pologne et le prix de la Ville de Cracovie. Nous avons donc du beau monde, ils rivalisent avec les plus grands dans les compétitions internationales et donnent une image positive de la Pologne grâce à leur professionnalisme et à leurs succès.



Parmi les six cent soixante-cinq concurrents de l'édition 2015 du Dakar, il y avait seize Polonais, dont neuf sont arrivés au bout. Le nombre au départ de cette année est un chiffre moyen au regard de la participation polonaise depuis que la course s'est déplacée en Amérique du Sud. En 2009, il y avait onze Polonais, quatorze en 2010 et huit en 2011, mais le nombre est monté à vingt en 2012 puis s'est légèrement tassé à dix-neuf en 2013 et à dix-huit en 2014. Seize participants polonais en 2015, c'est la moyenne, mais au regard des résultats, on peut affirmer que la valeur des participants ne dépend pas de leur nombre. Bien entendu, plus il y en a, plus il y a de chances d'être dans les premiers, mais ce n'est pas une condition nécessaire et suffisante. Pour réussir, il faut être bien préparé, avoir de l'expérience, et même de la chance car un accident, une panne ou un incident est vite arrivé et peut conduire en queue du classement ou à l'abandon. Les années précédentes, les Polonais étaient bien placés. On a vu les résultats de Krzysztof Hołowczyc ou de Rafał Sonik qui faisaient espérer qu'ils grimperaient un jour plus haut. Leurs performances de 2015 ne sont donc pas des surprises. Parmi les autres participants qui ont terminé dans les dix premiers depuis 2009, il y a Jacek Czachor (catégorie motos, 10e en 2011) et Jakub Przygoński (catégorie motos, huitième en 2010 et sixième en 2014). Avant l'Amérique du Sud, les Polonais ont aussi participé au Dakar en Afrique, mais ils étaient moins nombreux. Parmi ceux-ci, Jacek Czachor (motos), Marek Dąbrowski (motos) et Rafał Marton (autos) comptent les plus grands nombres de participation. Depuis 2012, l'ancien champion de saut à ski, Adam Małysz, participe au Dakar dans la catégorie autos. Sa meilleure place est treizième en 2014. Cette année, il a abandonné à cause de l'incendie de sa voiture juste avant l'arrivée de la deuxième étape. L'édition 2015 a également été marquée par le décès d'un motard polonais, Michał Hernik, mort d'hyperthermie et de déshydratation. □

Młot na bakterie

W najnowszym numerze magazynu „Nature” badacze z Uniwersytetu Northeastern w Bostonie opublikowali wyniki badań na jnowszą generacji antybiotyku.

Naukowcy twierdzą, że bakterie nie są w stanie się na niego uodpornić. Co więcej, autorzy badań napisali, że choć ich lek zabija bakterie, nie szkodzi innym tkankom. Póki co eksperymenty teixobactinu – bo tak nazwany został antybiotyk – przeprowadzano na zwierzętach. Autorzy badań twierdzą, że lek pozyskali nie w laboratorium, tylko w środowisku naturalnym, badając kolonie bakterii znajdujących się w glebie. Choć antybiotyk działa tylko na bakterie Gram-dodatnie, już pierwsze jego badania wzbudziły wielkie nadzieje. Jeżeli wejdzie na rynek, będzie pierwszym skutecznym antybiotykiem od 1987 roku. □

G.N.

Kącik idiotyzmów

Reżyser Agnieszka Holland w programie niejakiego Tomasza Lisa: „Polacy wykluczali się z poczucia wspólnoty międzynarodowej...”

Nie chcę atakować i mówić, że stali się egoistyczni, ale brak objawów solidarności z Francuzami po ataku na redakcję *Charlie Hebdo* świadczy o naszym postrzeganiu świata. Ano świadczy. Tyle, że o polskiej normalności, rozróżnianiu dobra od zła i o tym, że potępienie jednego barbarzyństwa, terroryzmu i bandytyzmu nie musi oznaczać solidarności z barbarzyństwem innego rodzaju. Jeśli brak solidarności z głupotą ma nas z czegoś wykluczać, to bardzo dobrze... □

Jan Kciuk

Wydrukuj sobie ucho

Tomasz Rożek (Gość Niedzielny)

Dzisiaj brzmi to niepoważnie, ale za kilka, kilkanaście lat trójwymiarowe drukowanie żywych tkanek czy części ciała będzie w medycynie powszechnie wykorzystywane. To całkowicie może zmienić transplantologię.

Drukowanie trójwymiarowe to coś, o czym się mówi od zaledwie kilku lat. Mówi i robi. W „Gościu” kilkanaście miesięcy temu opublikowaliśmy duży artykuł na temat druku w technologii 3D. W największym skrócie polega on na nakładaniu kolejnych warstw tworzywa sztucznego. Tak jak w zwykłej drukarce, tak samo w trójwymiarowej, wszystko zaczyna się od cyfrowego pliku. Proces drukowania wygląda tak, jak proces drukowania w drukarce atramentowej. Z tą tylko różnicą, że pod poruszającą się od lewej do prawej głowicą z tuszem przesuwana jest kartka papieru, natomiast w przypadku druku 3D nie ma kartki, za to głowica w miarę tworzenia przedmiotu, przesuwana się do góry. Nakłada cieniutkie warstwy tworzywa sztucznego jedna na drugą, te natychmiast zastygają, a w tym czasie głowica nieco się unosi, przesuwana się do początku „wydruku” i może nakładać kolejną warstwę.

Nos, ucho, żuchwa

W druku 3D wykorzystuje się tworzywo sztuczne. To samo, z którego zrobione są klocki lego. Ale już dzisiaj można drukować także przy użyciu mieszaniny plastiku i drewna czy tworzyw rozpuszczających się w różnych warunkach. Kilkanaście miesięcy temu lekarze w jednym ze szpitali uniwersyteckich w amerykańskim stanie Ohio uratowali życie duszącemu się dziecku. Jego tchawica zapadała się i dwulatek zaczynał się dusić. W beznadziejnej sytuacji postanowiono spróbować trójwymiarowego druku. W bardzo krótkim czasie wydrukowano protezę wadliwie działającej tchawicy i wszczepiono w odpowiednie miejsce. Niemalże natychmiast maluch zaczął normalnie oddychać. Proteza została wydrukowana ze specjalnego rodzaju tworzywa, które powoli się rozpuszcza. Dzięki temu płuca chłopca stopniowo będą przejmowały „inicjatywę”. Po trzech latach nie będzie śladu po plastikowej części tchawicy. To ten przypadek po raz pierwszy pokazał szerszej grupie odbiorców, że druk 3D w medycynie ma ogromną przyszłość. Lekarze i inżynierowie z Ohio umieścili w ciele pacjenta protezę. Protezy takie były dostępne już wcześniej, tym razem jednak zrobiono ją w bardzo krótkim czasie, a jej rozmiar i kształt były dostosowane do konkretnego pacjenta, w tym przypadku dziecka. Bez druku 3D zrobienie takiej protezy trwałoby kilkanaście, a może i kilkadziesiąt godzin. Nie wiadomo, czy tego czasu mały pacjent nie przytłoczyłby życiem. Ale druk 3D w medycynie to nie tylko tworzenie protez z innowacyjnych materiałów. Drukować można bowiem przy użyciu substancji, które są szkieletem, rusztowaniem dla żywych komórek. Wykorzystuje się do tego specjalny materiał, który nie jest odrzucany przez ludzki

organizm, a równocześnie taki, z którym bardzo chętnie „łączą się” żywe komórki. W ten sposób w 2013 roku „wydrukowano” pokiereszowane czy stracone w wyniku wypadku uszy czy nosy. Jednej z pacjentek w USA wydrukowano i wszczepiono żuchwę. Wielokrotnie drukowano także płytki, które następnie wszczepiano w miejsca, w których pacjent miał uszkodzoną czaszkę. Każdy z takich elementów jest tworzony w sposób indywidualny, ekspresowy i przede wszystkim tani.

Żyły z drukarki

Niska cena wynika poniekąd z tego, że technologia jest bardzo prosta. I z tego, że cały proces może być przeprowadzony w jednym miejscu, w jednym laboratorium. Ale to nie koniec rozwoju druku 3D w medycynie, to raczej dość nieśmiałe początki. Już dzisiaj próbuje się drukować komórkami macierzystymi całe organy. Jeszcze raz warto podkreślić różnice. Można wydrukować protezę, która pozostanie w organizmie na stałe albo taką, która po ściśle określonym czasie zostanie wchłonięta. W tym drugim przypadku pacjent zyskuje czas, w którym jego organizm nauczy się sam funkcjonować albo wzmocni się po to, by samemu poradzić sobie z problemem zdrowotnym. Można też wydrukować rusztowanie, na którym zacząją się żywe komórki. Takie rusztowanie konsystencją przypomina chrząstkę. W zależności od potrzeby ta chrząstka może być twarda albo bardziej miękka. Pozostaje jednak w ciele pacjenta do końca życia. Tak powstają sztuczne uszy czy nosy. W pierwszym kroku albo skanuje się ucho zdrowe i robi identyczne w lustrzanym odbiciu, albo tworzy model trójwymiarowy w komputerze. W odpowiednim programie zaznacza się opcję „drukuj” i po kilku minutach „szkielet ucha” (jakkolwiek dziwnie to brzmi) jest gotowy. Kolejnym krokiem jest wyhodowanie na tej sztucznej chrząstce żywych komórek. Komórek pobranych od człowieka, któremu implant zostanie wszczepiony. W ten sposób można wydrukować czy wyhodować uszy, nosy czy inne części organizmu, których podstawą jest chrząstka. Ale do stworzenia żył czy całych tkanek potrzeba innej technologii. Technologii, która istnieje, choć wciąż jest testowana. Naukowcy z dwóch amerykańskich uczelni (University of Pennsylvania oraz MIT) wydrukowali naczynia krwionośne. W pierwszym kroku sieć naczyń krwionośnych została wydrukowana z masy cukrowej. Gdy cukier zastygł (skryształizował się), na jego powierzchnię została naniesiona warstwa specjalnie przygotowanego żelu wymieszanego z żywymi komórkami. Mówiąc bardziej precyzyjnie, drukarka, która drukowała żyły, posiadała dwie głowice. Jedna z nich nanosiła warstwę komórek, a druga specjalny hydrożel bądź kolagen, który pełnił funkcję spoiwa. Gdy ta żywa masa zastygła, cukier rozpuszczono zwykłą wodą. Pozostała sieć naczyń krwionośnych, które „sklejone” były z żywych komórek. – Ta nowa technologia powoduje, że tworzenie żywych tkanek staje się łatwe i szybkie – powiedział Christopher Chen, jeden z badaczy biorących udział w projekcie.

Totalny kosmos!

Wydrukowana w USA niewielka sieć naczyń krwionośnych nie zostanie wszczepiona człowiekowi. Posłuży naukowcom do badań nowego sposobu tworzenia tkanek. Czy da się wydrukować całą tkankę? Tak. W zeszłym roku podjęto pierwszą próbę. Totalny kosmos! W San Diego w USA prywatna firma Organovo, która specjalizuje się w bio-druku, stworzyła technologię, która umożliwia drukowanie... wątroby. Sprawa jest bardzo ważna, bo każdego dnia umierają setki osób, które nie doczekają przeszczepu któregoś z krytycznych organów. Drukowanie całych tkanek jest sporym wyzwaniem. Do każdej komórki – jeżeli



tkanka ma być żywa – musi zostać dostarczony tlen i substancje odżywcze. Drukarka nie może więc nakładać kolejnych warstw żywych komórek, bo pomiędzy nie muszą być wprowadzone naczynia krwionośne. Co więcej, w przypadku wątroby, mamy do czynienia z wieloma rodzajami komórek. Inżynierowie z firmy Organovo twierdzą, że udało im się te ograniczenia przezwyciężyć i że dzięki drukarce 3D stworzyli żyjący kawałek wątroby o grubości części milimetra. Ten fragment samodzielnie funkcjonował przez kilkadziesiąt dni. Mało? To dopiero pierwsze próby. – Jest zbyt wcześnie, by mówić o konkretnych zastosowaniach badań, które prowadzimy – powiedział Mike Renard, wiceprezes firmy Organovo. Później zaznaczył, że w pierwszym kroku żywe, drukowane tkanki będą wykorzystywane do badania nowych leków.

Czy kiedykolwiek drukowane tkanki będą wszczepiane w ciała chorych ludzi? Nie powinno się zadawać pytania „czy”, tylko „kiedy”. Nawet gdyby w pełni funkcjonalna wątroba istniała już dzisiaj, procedury jej dopuszczenia na rynek mogą trwać nawet kilka lat. Jest jednak o co walczyć. Drukowane organy rozwią-

zatyby problem transplantacji, ale także zminimalizowałyby, o ile nie zlikwidowałyby całkowicie, problem odrzuconych przeszczepów. Przecież mięśnie, wątroba, może kiedyś serce czy inne organy powstawałyby z namnożonych komórek pacjenta.

I jeszcze jedno. W ostatnich miesiącach 2014 roku grupie badaczy z amerykańskiego Wake Forest Baptist Medical Center w USA udało się wydrukować warstwę skóry wprost na oczyszczonej ranie pacjenta. Konkretnie chodziło o ranę oparzeniową. Drukarka, która nakładała poszczególne warstwy żywych komórek, została połączona z laserem, który wpięrowo skanował uszkodzony obszar skóry. W ten sposób skóra była nakładana tylko tam, gdzie była taka potrzeba.

Jak będzie wyglądała przyszłość transplantologii? Do czego doprowadzi szybki rozwój biodruku? Na te pytania nie ma na razie odpowiedzi. Nadzieje są ogromne. I słusznie, one napędzają pasję, a uparci pasjonaci zmieniają świat. Niecierpliwym polecam poważniejsze traktowanie filmów czy książek science fiction. W wielu z nich (chociażby w serialu Star Trek) części uszkodzonego ciała były replikowane. Po prostu. □

Co jednych martwi, innych cieszy

Za to obfitowała w pikantną problematykę zastępczą. Gdy poseł Wipler trafnie nazwał postępowanie premier Kopacz w tym konflikcie jako lawirowanie (co przecież nie jest obelgą, ale diagnozą) – ze strony PO i lewicy posypały się pod jego adresem okrzyki: „Pijak! Pijak!...” Chodziło o to, że kilkanaście miesięcy temu poseł świętował narodzenie potomka w jednej z warszawskich restauracji i nad ranem doszło tam do incydentu z policją, która w swej (provokacyjnej?) gorliwości pobiła posta. Cóż, incydent jak incydent, ale żeby zaraz: pijak? W debacie sejmowej dotyczącej „ratowania górnictwa”? Takich okrzyków nie styszelśmy ani w Sejmie, ani na posiedzeniach Rady Ministrów gdy postem i ministrem pracy był jednocześnie znany alkoholik, Jacek Kuroń, jeden z architektów spodstolnej siuchty komunistów z lewicą laicką z roku 1989. W książce francuskiego dziennikarza, Guy Sormana „Wujść z socjalizmu” („Sortir du socialisme”), wydanej także w Polsce, mamy opis spotkania autora z Kuroniem: „Droga życiowa Kuronia jest charakterystyczna(...): intelektualista, członek partii komunistycznej, potem lewicowy agitator, zwolennik robotniczej samorządności, wreszcie minister – zwolennik gospodarki rynkowej. Jak Kuroń przezwycięża te sprzeczności? Pijąc. Wódka jest obecna już od rana w biurze ministra; on nie tyle pije, co wręcz pograża się w szklance. Kuroń jest fioletoowy, krzykliwy, dziwny, przekrzykuje i nie słucha pytań. Czy runie na podłogę na moich oczach? (...) W jakim innym kraju taki Kuroń byłby ministrem?”.

Tych sprzeczności między państwowym kapitalizmem – kapitalizmem co najwyższej kompradorskim – a prawdziwą gospodarką wolnorynkową nie udało się kolejnym spodstolnym ekipom przezwyciężyć w Polsce do dzisiaj. Nie udało się? Nie, one nigdy tego nie chciały. Dlatego upadł w Polsce przemysł stoczniowy, dlatego tak cemen-

węgla kamiennego, więc eksploatacja „czarnego złota”! Cdyby w tej spodstolnej Trzeciej Rzeczypospolitej były kopalnie złota w zarządzie bezpieczniackich spółek skarbu państwa – najpewniej i one byłyby deficytowe.

Zauważmy – i to wcale nie na marginesie – że niemiecki projekt gospodarczy „Mitteleuropa”, wypracowany jeszcze w XIX wieku i przewidujący niemiecką dominację gospodarczą w Europie Środkowo-Wschodniej zakładał właśnie przekształcenie Polski w strefę pozbawioną przemysłu ciężkiego, o gospodarce tylko „komplementarnej wobec gospodarki niemieckiej”. Platforma Obywatelska nazywana jest w Polsce dość potocznie „stronnictwem pruskim”, a PSL – jak wiadomo – „może z każdym”. Ma 200-procentową „zdolność koalicyjną”.

Tymczasem w wielkim zaniepokojeniem opinia publiczna w Polsce dowiaduje się, że zarówno rząd PO/PSL jak i prezydent Komorowski poczynili władzom Izraela jakieś zachowane w tajemnicy obietnice względem zaspokojenia, całkiem bezpodstawnych, roszczeń majątkowych wobec Polski niektórych organizacji żydowskich z Ameryki, jak również oficjalnej agendy rządu Izraela – agendy HEART. Domagają się one od Polski przekazania sobie majątku wartości ok.60 miliardów dolarów! Dziennikarze z mediów mainstreamowych (naszpikowanych agenturą) nie mają zezwolenia na dopytywanie o to premier Kopacz ani prezydenta Komorowskiego, ani w ogóle na poruszanie tego tematu. Jednak nie trudno wyobrazić sobie konsekwencje obdzielenia wspomnianych instytucji takim majątkiem zrabowanym Polakom: w sytuacji upadku przemysłu i gospodarki już tylko „komplementarnej” – grupa mniejszościowa dysponująca tak wielkim majątkiem stałaby się od razu elitą polityczną, elitą władzy. Sytuacja wygodna dla obydwu strategicznych partnerów, Niemiec i Rosji, których (wszystko na to wskazuje) amerykańska inicjatywa

na Ukrainie nie zdołała podzielić, a jeśli – to tylko chwilowo. Już przecież kanclerz Merkel poszukuje modus vivendi Berlina z Moskwą pod szyldem swej najnowszej inicjatywy: „wolnego rynku od Władywostoku do Lizbony”. Żydowski zarząd Spodstolnej Rzeczypospolitej, w której nie ma już przemysłu ciężkiego, a która jest już tylko „strefą buforową” – to sytuacja wymarzona dla obydwu strategicznych partnerów, bo niezadowolone ludności tubylczej w strefie buforowej łatwo byłoby pacyfikować pod pretekstem jej „wyssanego z mlekiem matki” antysemityzmu. Taki „zarząd” ćwiczony był już zresztą w PRL w latach 1945–53. Przypomnijmy – bo tu akurat jest miejsce – że prezydent Komorowski podpisał niedawno ustawę, dopuszczającą pacyfikację obywateli polskich w Polsce przez zagraniczne siły porządkowe... Przypadek to, czy logika? No i ta zbieżność dwóch „polityk historycznych” (czyli propagandy) niemieckiej i żydowskiej w wybielaniu Niemców ze zbrodni wojennych i przenoszeniu odpowiedzialności na Polaków: czy to też przypadek, czy logika? Za dużo tych przypadków jak na politykę, której przecież nie robią dzieci.

Tymczasem w „mediach głównego nurtu”, więc trzymających linię „reform” wedle siuchty „okrągłego stołu” pojawił się oto kolejny ton („c'est le ton qui fait la musique”): czy produkcja rolna i hodowlana jest w Polsce opłacalna? – zapytuje z głupia frant jedno z takich mediów. To samo, które kilkanaście lat wcześniej gardłowało za „unijnymi dopłatami dla rolnictwa” celem uczynienia go...bardziej rentownym! Więc nie stało się bardziej rentowne, więc upada także?

„Niewielką ilością rozumu rządzący jest ten świat” – zauważył kiedyś melancholijnie pewien dyplomata. Czy aż świat? – ale spodstolna Rzeczpospolita na pewno, przynajmniej w edycji rządu PO/PSL, przy cichym wsparciu postkomunistycznej lewicy z SLD, no i ku zadowoleniu żydowskiego lobby politycznego w Polsce. □

Marian Miszański

Wspomnienie o śp. ks. Marianie

Księżu Marianie, „Maniusiu” – jak wielu z nas, w tym ja, zwracało się do Ciebie! Myślę, że patrząc na nas już z „Domu Cjca” cieszyłeś się, że tak wielu kapłanów, w tym szesnastu z Fran. ji, oraz przyjaciół i parafian zgromadziło się, aby w pięknym kościele św. Elżbiety w Starym Sączu, u wyrazić wdzięczność Bogu za dar Twojego pięknego życia, jako człowieka i kapłana.

Atmosfera modlitwy, zadumy i głębokiej ciszy pozwalała doświadczyć bliskości Boga i odczuć Twoją obecność pośród nas. Cdy w kościele trzymałem ręką na Twojej trumnie i patrzyłem na umieszczoną na niej fotografię, gdy słuchałem wygłaszanych homilii i przemówień pożegnalnych, pełnych wdzięczności za Twoje życie oraz nadziei płynącej z wiary, gdy z współbraćmi w kapłaństwie sprawowałem Eucharystię, a na koniec gdy na cmentarzu patrzyłem na otaczające Cię serca pełne miłości i wdzięczności, w moich myślach jakby film przewijały się wspomnienia naszych spotkań, modlitw i rozmów. Ponieważ zostałem poproszony o napisanie krótkiego wspomnienia o Tobie, postaram się przywołać niektóre z ostatnich wydarzeń które pozost

stały w mojej pamięci i sercu. Pamiętam nasz wspólny wyjazd na spotkanie byłych alumnów – żołnierzy, które odbyło się 17 i 18 października 2011 roku w Warszawie. Podczas drogi nie było końca wspomnieniom z czasów tego trudnego odcinka naszej drogi do kapłaństwa, dla Ciebie – w Brzegu, a dla mnie – w Bartoszycach. Wtedy zrozumiałem, że jednym z dobrych owoców tej służby wojskowej była tak wielka Twoja miłość do Ojczyzny, która jak zapewne mogą potwierdzić to Twoi parafianie, wyrażała się pamięcią o wszystkich świętach narodowych, by były one godnie i pięknie obchodzone. Twoją troską było zbieranie sztandarów i różnych pamiątek z polonijnych wspólnot, aby ocalić od zapomnienia i zniszczenia piękne karty historii pisane przez



tych, którzy byli przed nami. Potoczyła nas wtedy wspólna modlitwa przed grobem bł. Jerzego Popiełuszki, którego medale zostały wręczona 650-ciu byłym alumnom – żołnierzom obecnym na tym spotkaniu. Gdy wracając powiedziałem, że może jeszcze będzie

Ostatnia droga ks. kan. Mariana Kurnyty

„Życie ks. Mariana było dobre i radosne”

Tymi słowami zakończył swoją homilię podczas Mszy św. pogrzebowej ks. bp Wiesław Lechowicz. Wspominając swoje ostatnie odwiedzinę w nowosądeckim hospicjum, ks. biskup podkreślił, że pomimo wyraźnego cierpienia, jakie rysowało się na jego twarzy, z osoby ks. Mariana emanowała radość, radość spełnionego kapłana odchodzącego do domu Ojca, w otoczeniu bliskich mu osób. Ks. Marian wyznał w rozmowie z ks. biskupem, iż jest gotów do odejścia z poczuciem spełnionej misji.

Ks. inf. Stanisław Jeż, rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji, prezentując poszczególne etapy kapłańskiej postugi ks. Mariana na obczyźnie, począwszy od Paryża poprzez Orlean – miasto Joanny d'Arc, Lisieux – miasto św. Teresy, skończywszy na Alzacji, podkreślił Jego gorliwość, odpowiedzialną i pełną zaangażowania pracę, podejmowaną z radością i zapałem. Ks. rektor opowiedział też o ostatnich rekolekcjach kapłańskich w Lourdes, we wrześniu 2014, gdzie ks. Marian przemawiając do zgromadzonych kapłanów dziękował im za braterską życzliwość oraz modlitwy. Z perspektywy czasu było to wzruszające spotkanie, jakby pożegnanie, przed groty Matki Bożej, tej, której bez końca się zawierzył, podobnie jak św. Jan Paweł II, nad grobem którego dane mu było miesiąc wcześniej odprawić Mszę św., w towarzystwie ojca K. Wteliczko oraz zaprzyjaźnionej osoby i innych księży.

Pan C. Noster, w imieniu Rad Duszpasterskich i Polaków we Francji, do których ks. Marian został postany, wyraził podziękowanie: „... za to, że byłeś wśród nas, przede wszystkim jako kapłan, ale też jako człowiek o niespożytej energii, dużej wrażliwości i jeszcze większej życzliwości dla ludzi”. Słowami jednej z dawnych parafianek powiedział też, że „tacy kapłani nie odchodzą, oni zostają na zawsze wśród nas”.

Przedstawicielka delegacji parafian z Rixheim wyraziła podziękowanie ks. Marianowi za jego zaangażowanie, zapał i serce, które wkładał we wszystkie inicjatywy i przedsięwzięcia, wśród których wymieniła m.in.: inauguracja placu Jana Pawła II w raz z pomnikiem i tablicą pamiątkową naszego Wielkiego Rodaka w Rixheim, odnowienia kościoła Niepokalanego Poczęcia NMP w Rixheim, budowa grotty przy kościele w rocznicę objawień z Lourdes, budowa parkingu przy kościele...

Dzień wcześniej miało miejsce uroczyste wprowadzenie ciała do kościoła parafialnego w Starym Sączu, żałobne modlitwy oraz Msza św. W homilii rektor PMK ks. inf. S. Jeż wyraził wdzięczność żyjącym wciąż rodzicom ks. Mariana za to, że dali Kościołowi syna na służbę ołtarzom i po Bożemu wychowali swoje dzieci. Zaznaczył, że dar kapłaństwa wyrasta na gruncie przygotowanym przez rodziców, którzy stwarzają klimat wiary,



nam kiedyś dane wspólnie przeżyć takie piękne chwile, Ty po chwili zastanowienia odpowiedziałeś: „Cieszę się że mogliśmy być razem w gronie tylu wojskowych, bo dla mnie, tak czuję, to już ostatni wyjazd na tego rodzaju spotkanie”. Przeszedłeś szybko w rozmowie do innych kwestii, ale to wypowiedziane zdanie pozostało w mojej pamięci. Nieco rok później przysłała choroba i Twoje dzielne zmaganie się z nią. Ileż telefonicznych rozmów, które zachowuję dla siebie w pamięci serca. Trudna to była dla mnie chwila, gdy jako pierwszy o 9.45, otrzymałem ze szpitala w Strasburgu wiadomość: „nie możemy już operować”, a potem Twoje dojrzewania do pogodzenia się z tym faktem. I dalsza walka z nadzieją na cud, ale jednocześnie zawsze z dodaniem: „jeżeli taka będzie wola Boga”. Gdy zapytałem w minionym roku: „Manius, czy pojedziesz na rekolekcje kaptańskie” odpowiedziałeś: „Nie wiem czy zdrowie pozwoli, ale zrobię wszystko, aby być u Matki Bożej, będzie to zapewne nasza ostatnia wspólna droga do Lourdes”. I tak się stało. Tak bardzo kochałeś Marję, i myślę, że można powiedzieć: byłeś maryjnym kapłanem. Mówi o

tym grota Matki Bożej z Lourdes przed kościołem na Ile Napoleon i obraz Matki Bożej Częstochowskiej w kościele oraz Twoje życie, w którym tak bardzo byłeś z Nią związany. Gdy dokładnie rok temu powiedziałem Ci, że mam zamiar sprowadzić relikwie św. Jana Pawła II, Ty również zapatałeś pragnieniem, aby je mieć u siebie. Napisaliśmy więc prośbę do kardynała Stanisława Dziwisza. Tak bardzo chciałeś je odebrać osobiście, ale ze względu na pogarszający się stan zdrowia uczyniłem to w Twoim imieniu. Jakaż była Twoja radość, gdy 26 listopada przywożem je do Ciebie. Mimo, że mocno cierpiełeś chciałeś rozmawiać. Potem udaliśmy się do kościoła. Podczas drogi powiedziałeś: „Rysiu, to nasza ostatnia droga do kościoła”. Miałeś rację. Pokazałeś mi gdzie będą umieszczone relikwie, a potem chwila modlitwy w ciszy. Jeszcze chwila wspomnień w tym kościele, który dla nas był tak bliski. Podziękowałeś mi, za to, że byłem z Tobą w tym momencie, gdy nastąpiło przeniesienie ośrodka kultu polonijnego z Mulhouse, na Ile Napoleon. To była dla Ciebie trudna decyzja, ale na skutek przemian strukturalnych w diecezji,

w tym czasie możliwa i potrzebna, i jak się okazało trafna. Ileż wtedy było naszych wspólnych rozmów, jak pomóc zrozumieć to parafianom. Gdy wychodziliśmy z kościoła dodałeś: „Może potrzeba było mojej choroby i cierpienia, aby bardziej zjednoczyć ludzi?”. I sądzę, że ta Twoja ofiara przyniosła i będzie przynosiła nadal dobry owoc, i że tak jak parafianie zjednoczyli się w czasie Twojej choroby, będą nadal jednoczyć się wokół Boga oraz Twojego następcy ks. Kazimierza Kopacza, dla dobra Kościoła i wzrastania w świętości. Twoje cierpienie możemy więc odczytać jako dar, dzięki któremu rodziło się dobro. I nasze ostatnie spotkanie – pożegnanie, 28 grudnia. Spojrzenie w oczy z bólem, ale nadzieją oraz parę słów, które wyraziły to co czuły serca. Odszedłeś jeszcze w stosunkowo młodym wieku, ale przecież nie jest ważne to ile człowiek żyje, ale jak żyje. Dziękuję za Twoją obecność, modlitwę, za pogodę ducha, za „szkotę cierpienia”, za naszą wspólną duszpasterską drogę, za dar naszego spotkania. Do zobaczenia na drugim brzegu życia, w Domu naszego Ojca.

R.G.

miłości, szczerzej pobożności oraz chrześcijańskiego obyczaju. Na zakończenie homilii ks. rektor zwrócił się bezpośrednio do ks. Mariana tymi słowami:

„Księżo Marianie! Gorliwy nauczycielu Bożych prawd! Utrudzony żniwiarzu Bożych zasiewów i zbiorów! Szafarzu Bożych tajemnic, uświęconych ofiarną pracą i cierpieniem! Maniusiu! Dobry i szlachetny człowieku, gorliwy kapłanie, przyjacielu! Ty już wiesz jak jest w domu Ojca...”.

Ksiądz kanonik Marian Kurnyta odszedł do domu Ojca 15 stycznia 2015 o godz. 19.25 w 61-roku życia i 35-roku swego kapłaństwa, w obecności brata z rodziną i bliskiej mu osoby, którą wcześniej, będąc jeszcze w Alzacji, prosił o obecność przy nim, gdy będzie umierał. Dwa tygodnie wcześniej Dobry Bóg pozwolił mu opuścić ziemię francuską i powrócić na rodzinną Sądcecczynę, gdzie mógł pożegnać się ze swoimi bliskimi. Jeszcze w Rixheim powiedział ks. rektorowi: „Przyjmuję to, co da Pan. Jestem gotowy, oczyszczony przez cierpienie na spotkanie!”

Został pochowany 22 stycznia 2015 na cmentarzu parafialnym w rodzinnym grobowcu w Starym Sączu. W jego ostatniej drodze towarzyszyła mu najbliższa rodzina, przyjaciele, kilkuset wiernych, około stu kapłanów z Polski i Francji, wśród nich ks. prowincjał Jan Ciągło TChr, dwóch biskupów oraz delegacja parafian z Rixheim z górnikami w mundurach galowych ze sztandarem i flagą francuską.

Choć pogrążeni w smutku i odczuwając pustkę po odejściu ks. Mariana, pozostajemy złączeni z nim tajemnicą Świętych Obco-

wania, dedykując fragment wiersza ks. Bubulskiego ze Szwajcarii, który kilkakrotnie zastępował go w czasie jego choroby. □

Czesław Noster

Zajęcia z albumu Rodziny Kurnytów

Znamy się od lat dziesiątków – tarnowskiej diecezji wierni
Los rzucił nas po świata zakątkach – Wśród prac i trudów niezmiernych
Obok siebie pracując – W granicach państw i regionów,
Zaledwie słysząc o sobie – Do kresu zmierzamy i zgonów.
Ks. Marian jest duszą wspólnoty – Wszędzie go pełno radośnie,
Dźwięczą mu słowa błyskotne – A miłość z nadzieją tu wzrosnie.
Siły niestety zmarniały – Szpital i chemie są w toku,
Choroba biologię rozchwiewa – Żegnamy się z nim łzawym okiem.
Duch jego niezłomnie czuwa – Sił wiernych nic nie zmoże,
Przestrzeń się służby przesuwa – W odwiecznych decyzjach Bożych.
Z padotów ziemskich w niebiańskie – Przechodzisz młody odważnie,
Tam o nas nie zapomnisz – Modląc się z wdziękiem bezbrzeżnym.
Żałobne śpiewy, kazania i modły – Żegnają kapłana chórem zgodnym,
Przy Tobie stanęli koledzy z Rodziną – Liturgii uczucia ku Niebu poptyną.
A ja z dali smętnej ku Tobie spoglądam – Wspieram Cię tchnienia potęgą,
Tyle razy do Ciebie zmierzałem z pomocą – Wzdłuż Renu tajemnej wstęgi.
Wolny już jesteś od ziemskich dramatów – Materia Cię dłużej nie mami,
Duch Twój przenika na wzór poematów – Wiązał się zwornice nad nami.
Cierpienie spaliło Twe ciało męczeńskie – Tyś przetrwał choroby koleje,
Przy Bogu doświadczasz wieczności bytu – Iskierkę doznając zachwytu.

Episkopat Francji obawia się kryptoeutanzji

W francuskim parlamencie roz poczęła się debata nad moją fikcją prawa o końcu życia.

W zaprezentowanym projekcie przewiduje się możliwość zastosowania trwałego i głębokiego znieczulenia. Episkopat Francji domaga się niezbędnych korekt, aby nie była to w istocie legalizacja eutanazji. Szczegółowy dokument w tej sprawie przygotował zespół ekspertów episkopatu, pracujący pod kierunkiem abp Pierre'a d'Ornellasa.

„Ten projekt prawa stanie się wartościowy tylko wtedy, jeśli zostanie umieszczony w kontekście kultury paliatywnej – powiedział RV abp d'Ornellas. – Wymaga to przygotowania każdego pracownika służby

zdrowia do stosowania medycyny paliatywnej i udostępnienia jej wszystkim pacjentom. Znieczulenie powinno się stosować kompetentnie i nie musi być ono głębokie. Jego celem zawsze musi być ulga w cierpieniu. Dlatego obecny projekt prawa wymaga niezbędnych uściśleń, między innymi wprowadzenia zasady działania o podwójnym skutku. Chodzi o to, by lekarz był zobowiązany jasno powiedzieć, co jest celem jego działań. Musi to być zawsze ulga w cierpieniu, a nie zadanie śmierci.” □



„Pójdźmy wszyscy do Stajenki”

„Pójdźmy wszyscy do Stajenki”, razem z uczniami Szkoły Polskiej w Lyonie

Dziękujemy Ci Ojciec Przedwieczny, za tę miłość, która zstępuje, jako słabe Niemowlę w dzieje każdego człowieka (...). Dziękujemy Ci za przedwieczną ekonomie Odkupienia człowieka i świata, która objawiła się po raz pierwszy w Betlejemskiej noc Narodzenia”. *Święty Jan Paweł II.*

W pięknej scenerii, w radosnej świą-

tecznej atmosferze uczniowie, nauczyciele, rodzice oraz zaproszeni goście spotkali się w grudniowy poranek w Szkole Polskiej w Lyonie, aby przeżyć razem tajemnicę Bożego Narodzenia. Na początku uroczystości pani dyrektor Elżbieta Blachas przywitała wszystkich, dziękując przyjaciółom Szkoły za pomoc i wsparcie w jej funkcjo-

nowaniu: Konsulatowi RP w Lyonie, parafii polskiej pod wezwaniem Świętej Trójcy oraz stowarzyszeniom polsko-francuskim. Następnie rozpoczęło się przedstawienie przygotowane przez uczniów pod kierunkiem nauczycieli pt: „W oczekiwaniu na Święta Bożego Narodzenia”, Wzięli w nim udział wszyscy uczniowie. Całość rozgrywała się na scenie, udekorowanej choinkami, a przed sceną został ustawiony stół, nakryty białym obrusem, na którym znajdował się opłatek, złożony na sianku. Motywem przewodnim



Miłość do Boga

Dzisiaj niebo się otwiera

Dzisiaj Bóg człowiekiem się stał

Dzisiaj rodzi się BÓG – MIŁOŚĆ

Co zrobić, żeby wśród ludzi zniszczyć miłość. Zniszczyć ich wzajemną miłość i miłość do Boga?

Tak naradzali się upadli aniołowie w XXI wieku. Po wspólnej analizie sytuacji stwierdzili, że należy zabrać ludziom czas! I oto

przychodzi Mały Książę z orędziem miłości, które pozostawił Król nad króle, który ma na imię MIŁOŚĆ.

Szuka człowieka zapracowanego, zagłuszonego hukami mediów, reklam i wszelkich dobrych i złych spraw. Przypomina,

Spotkanie opłatkowe we Fréjus

W niedzielę 18 stycznia, wspólnota polska Lazurowego Wybrzeża zebrała się na spotkaniu opłatkowym we Fréjus, w departamencie Var, zorganizowanym pod egidą PZK Południowej Francji.

Msza św. sprawowana była w niktym ks. Mariusza Piecyka, odpowiedzialnego za duszpasterstwo emigrantów

w Diecezji Toulon-Fréjus, w obecności ks. Zbigniewa Kreta, duszpasterza Polaków w tutejszej diecezji, Konsula Generalnego RP w Lyonie Dariusza Wiśniewskiego i Prezes PZK Południowej Francji Lidii Mailliet-Woźniak.

Następnie zgromadzeni goście udali się do Sale Polyvalente Hypolite





spektaklu była „wędrowka” poszczególnych klas do Betlejem. Kolejne sceny były przeplatane polskimi kolędami i pastorałkami. Wszystkie postacie przechodziły przez symboliczne wielkie drzwi, które stanowiły centralny element scenografii. Na scenie pojawili się gospodarz i Anioł, którzy witając wszystkich, zapraszali jednocześnie do oczekiwania na przyjsię Pana Jezusa. Tak więc przybyli pasterze z owieczkami, zmęczeni, ale radośni, zaczynają tańczyć i śpiewać pastorałkę pod tytułem: „Choinka” Arki Noego. Gwiazdę Betlejemską przedstawiły dzieci z kl. 2, w kolejnej scenie wystąpili trzej Mędrcy,

obarczeni ciężkimi bagażami, bo przecież są w trakcie wędrowki do Stajenki i mają dary dla Dzieciątka. Rozglądając się po sali i po widowni, tłumaczą, że prowadzi ich w drodze Gwiazda Betlejemka. Rozlegają się słowa kolędy: „Jakaś Światłość nad Betlejem”. Wreszcie wchodzi na scenę dwie postacie: Maryja i św. Józef, razem z nauczycielką szukają dla siebie schronienia. W ostatniej scenie pojawia się tłum roztańczonych krakowiaków, którzy wnoszą tańcuch, robiony przez dzieci i tłumaczą: „Otoczmy nasze drzewko tym oto tańcuchem, uplecionym w szkolnych ławkach, radosnym i świątecznym duchem”.

W drugiej części inscenizacji rodzice i nauczyciele przedstawili symbolikę tradycji polskiego Bożego Narodzenia: Wigilia, Opłatek, biały obrus, sianko, choinka, 12 potraw, pierwsza gwiazdka, Pasterka. Ksiądz wikariusz parafii polskiej odczytał Ewangelię o Narodzeniu Pana Jezusa i pobłogosławił opłatki. Wszyscy składali sobie życzenia: miłości, radości i pokoju – przy dźwiękach kolęd. A na samym końcu można było poprobować specjalności potraw wigilijnych, o co zadbali – jak zwykle – wspaniali Rodzice. □

Maria-Teresa Diupero



że Bóg w stajni urodzony, patrzy w drzwi i czeka, by wśród witających zobaczyć swego przyjaciela – człowieka. Przypomina, że: **najważniejsze jest niewidoczne dla oczu. Dobrze widzi się tylko sercem. W życiu liczy się tylko MIŁOŚĆ.**

Takie przesłanie skierowały dzieci wraz z rodzicami Szkoły Polskiej im. Jana Pawła II w czasie Jasełek, które przedstawiły w kaplicy Niepokalanego Poczęcia NMP w Arcueil.

Te nietypowe Jasełka przedstawione

w pięknej scenerii kaplicy, ubogacone pięknym śpiewem poruszyły do głębi nie jedno serce, ale i zachęciły do głębszej refleksji nad naszą rzeczywistością w świetle Bożej Miłości. □

s. Gabriela

Fabre, udostępnionej przez Merostwo Fréjus, aby podzielić się opłatkiem i spożyć wspólny obiad, po którym odbył się koncert – na organy i flet – muzyki klasycznej w wykonaniu naszych francuskich przyjaciół oraz polskich kolęd. Gwoździem programu były jednak Jasełka, przygotowane przez polskie

dzieci i panią Iwonę Bernier. Obecnych było ponad 130 osób, które przyjechały z wielu miejsc Łazurowego Wybrzeża: Nicei, Marsylii, Toulonu, Grimaud, Agay, Saint Maxime, Saint Tropez, Mandelieu i Draguignan.

„Opłatek” we Fréjus odbył się w Dniu Migranta i Uchodźcy, należy więc

pamiętać, że Kościół zawsze towarzyszy i wspiera emigrantów. Toteż nasze spotkanie było okazją do wyrażenia wdzięczności za każdego polskiego kapłana sprawującego posługę duszpasterską we Francji. □

Lidia Mailliet-Woźniak





Spotkanie jasełkowo-gwiazdkowe w Argenteuil

W niedzielę 11 stycznia, w sali Jean Vilar w Argenteuil, odbyło się coroczne spotkanie jasełkowo-gwiazdkowe. Przygotowały je dzieci uczęszczające na katechizację do tuł. jskiego kościoła Świętej Bernadetty oraz Szkoła Polska im. Marii Curie-Skłodowskiej.

Pomimo wielu obaw, ze strony organizatorów, ze względu na obowiązujący plan „vigipirate” spowodowany ostatnimi wydarzeniami we Francji, Polonia zamieszkująca Argenteuil i okolice, mogła się jednak spotkać razem i móc spokojnie obejrzeć program przygotowany przez młode pokolenie Polaków. Wiele osób dopatrywało się w tym czujnego „Bożego oka”, które w tym dniu pozwoliło bezpiecznie spędzić, ten długo wyczekiwany przez wszystkich dzień.

Tradycyjnie już program został rozpoczęty przez ks. Antoniego Ptaszkowskiego, panią Janinę Kaczmarek – prezeskę Szkoły Polskiej oraz p. Isabelle Dudziak – nauczycielkę tańców folklorystycznych grupy tanecznej „Motylki”. Uczczono również minutą ciszy, pamięć osób zabitych w zamachach terrorystycznych w Paryżu.

Program otworzyły „Jasełka”, przygotowane przez dzieci z kościoła Świętej Bernadetty w Argenteuil. Znow, jak już od ponad dwóch tysięcy lat, mogliśmy na nowo przeżywać

historię narodzin Jezusa, wizytę pasterzy i Trzech Króli. Piękne, realistyczne kostiumy dzieci oraz sceneria szopki z pachnącym siankiem w środku, zapewne niejednemu widzowi, pozwoliła się przenieść do Betlejem. Z drugiej strony scenariusz utrzymany był w naszym polskim klimacie. Wszystkim nam przecież Boże Narodzenie kojarzy się z zimą, padającym śniegiem i mrozem. Dzięki „gwiazdkom jasełkowym” sypiącym „śnieg”, dzieciom występującym w spektaklu, które śpiewały nasze piękne, polskie kolędy, publiczność zgromadzona w sali mogła poczuć się, choć przez chwilę jak we własnym kraju. Kontynuacją „polskich klimatów” był występ dziecięcej grupy tanecznej „Motylki”, wykonującej nasze narodowe tańce folklorystyczne. W tym roku grupa była wyjątkowo liczna. Na scenie pojawiło się ponad pięćdziesięcioro(!) dzieci, w wieku od 3 do 13 lat. Zaprezentowały one swoje umiejętności tańcząc: trojaka, krakowiaka, mazura czy „góralskiego”. Obecni goście mogli nie tylko podziwiać wykonania tańców, ale



Styczniowa Msza św. „Smoleńska”

10 stycznia, jak co miesiąc, od kwietnia 2010 r., z inicjatywy paryskiego Stow. Obrońców Krzyża, w kościele Wniebowzięcia NMP została odprawiona Msza św. za ofiary pamiętn. j katastrof j przyzwockiego samolotu pod Smoleńskiem.

Uczestnicząc w tych wyjątkowych Mszach chcemy świadczyć o tym, iż nie zapominamy o ofiarach tej narodowej tragedii, i że pamiętać będziemy w tym kontekście o naszej nieszczęsnej Ojczyźnie. Będziemy też wciąż przypominać władzom w Warszawie o ich obowiązku doprowadzenia do rzetelnego wyjaśnienia przyczyn tej największej w najnowszych dziejach

Polski traumy, i będziemy domagać się rozliczenia winnych tego nieszczęścia. Bowiem, po upływie już prawie pięciu lat od wspomnianej katastrofy, wciąż nie znana jest prawda o jej rzeczywistych okolicznościach, a zastępowana jest ona przez władze mactwami i półprawdami, serwowanymi przez prorządowe, usłużne media. Mamy jednak nadzieję, że działająca w Polsce niezależna specjalna

Komisja Parlamentarna, pod kierownictwem p. A. Macierewicza doprowadzi do wyjaśnienia tej tragedii, jednoznacznie wskazując na jej przyczynę, nie wykluczając podejrzeń o możliwość przeprowadzenia zamachu. My, mieszkając z dala od Ojczyzny, naszą akcją i modlitwą pragniemy wspierać Rodaków w Kraju w tym zakresie.

10 stycznia o godz. 18.30 została odprawiona 57 już Eucharystia „smoleńska” w paryskim kościele polskim, przewodniczył jej tym razem i wygłosił homilię wikariusz tutejszej parafii. Wśród wiernych byli przedstawiciele polonijnych stowarzyszeń patriotycznych, wraz z pocztami sztandarowymi



również piękne, polskie regionalne kostiumy, w których zaprezentowali się mali tancerze. Jak co roku zostały one nagrodzone ogromnymi brawami. Serca wszystkich podbili chyba „najmniejsi tancerze” trzy, cztero- latkowie, którzy spontanicznie, bez tremy, zdominowali całą scenę. Brawa jednak należą się wszystkim „Motylkom”, które włożyły całe swoje serce, trud i czas w przygotowanie występu.

Trzecią część programu zaprezentowała Szkoła Polska. Mogliśmy usłyszeć jak dzieci, pomimo że urodzone już poza granicami kraju, mówią pięknie po polsku. Usłyszeliśmy wiersze Brzechwy, piosenki o tematyce zimowej i patriotycznej oraz piękne przedstawienie „Prawdziwa historia Kopciuszka”. Dzieci występujące na scenie zagrały po mistrzowsku. Piękne bajkowe kostiumy, dekoracje, rekwizyty, karetka... niczym z pałacu królowej angielskiej oraz ukazanie charakterów – „złej macochy”, jej zapatrzonych w siebie „leniwych córek” zostały nagrodzone ogromnymi brawami. Zakończenie „Kopciuszka” również było nie lada zaskoczeniem dla widza. Przecież wszyscy, którzy czytali tą bajkę, wiedzą, że książkę, aby odnaleźć swą wybrankę zjeździł całe królestwo, aby pantofelek trafił na właściwą „nóżkę”. Dzieci, z racji tego, że żyjemy we współczesnych czasach postanowiły, że właścicielką „złotego pantofelka” została odnaleziona po... metce ze sklepu obuwniczego. Wystarczył jeden telefon i kilka kliknięć w komputerze,

aby zakup i nabywca został zidentyfikowany. Jaki z tego morał? Pewnie taki, że jakie czasy taki i Kopciuszek. Historia odtworzona z przymrużeniem oka, ale z zachowaniem odwiecznej zasady, że „dobro zawsze zwycięża”. Po programie Szkoły Polskiej, nastąpiła krótka przerwa, podczas, której wszyscy, którzy zgłodzieli mogli nabyć w barze polskie ciasta, przepyszne pączki, napoje czy inne polskie „smakotyki”. Osoby, które lubią wygrywać, mogły natomiast poprobować swojego szczęścia w loterii; słowem „dla każdego coś dobrego”. Po przerwie pojawił się wreszcie długo wyczekiwany „Święty Mikołaj”, który obdarował wszystkie dzieci darmowymi słodyczkami. Na zakończenie spotkania mogliśmy obejrzeć występ młodzieżowej grupy tanecznej „WICI”, która, jak co roku, zaprezentowała po mistrzowsku swoje umiejętności. Nie obyło się bez tradycyjnego „bis” – „Góral” został nagrodzony wielkimi owacjami i powtórzony dwukrotnie. Wszyscy zgromadzeni w tym dniu w sali, po mile spędzonym czasie w polskim gronie i „z pełnymi żołądkami”, wrócili w dobrych humorach do domów. Organizatorzy mogli się, więc czuć zadowoleni gdyż przekaz i motto tego dnia zostały zrealizowane. Bo przecież, jak śpiewały dzieci na scenie: „jesteśmy Polką i Polakiem, dziewczynką fajną i chłopakiem. Kochamy Polskę z całych sił, chcemy byś również kochał ją i Ty, i Ty...!”

Ruszała Małgorzata



– Stow. Obrońców Krzyża, Kombatantów z SPK – Koto Paryż, Solidarności. Modlitwę wiernych przygotowała pani D. Nowakowska.

Dziękujemy wszystkim za udział w tej wyjątkowej – poprzez intencję – Eucharystii.

Następna, pięćdziesiąta ósma, Msza św. „smoleńska” zostanie odprawiona 10 lutego 2015 r. (wtorek) o godz. 18.30, jak zawsze w kościele polskim Wniebowzięcia NMP w Paryżu. W imieniu organizatorów, zapraszam tego dnia wszystkich polskich patriotów do wspólnej modlitwy za ofiary katastrofy smoleńskiej oraz – jednocześnie – w intencji naszej Ojczyzny. □

M. J. Dzwigata



Studium Filozoficzno-Etyczno-Społeczne im. Jana Pawła II przy PMK przyjmuje zapisy na następujące kursy/formacje:

1. Konwersatoria z podstaw wiedzy filozoficzno-teologicznej (studium formacyjne). Zajęcia poniedziałek-piątek w godz. 19.30-22.00.
23-27 lutego 2015: Konwersatorium z etyki – Człowiek i moralność, dr K. Krajewski.
1. Człowiek, jako osoba źródłem i podstawą moralności. 2. Natura ludzka, jako miara (kryterium) postępowania moralnego. 3. Sumienie, jako indywidualne (osobiste) poznanie dobra moralnego. 4. Dobry człowiek. Co to znaczy być dobrym człowiekiem? 5. Chrześcijaństwo a moralność.
23-27 marca 2015: Konwersatorium biblijne – Wprowadzenie w rolę i znaczenie Pisma świętego – dr hab. K. Mielcarek.
1. Co to jest Pismo święte? 2. Najważniejsze wydarzenia historii zbawienia. 3. Biblia a wiedza przyrodnicza i historyczna. 4. Czy moralność ksiąg biblijnych jest aktualna? 5. Kulturotwórcza rola Pisma świętego.
Terminy i zagadnienia kolejnych bloków tematycznych zostaną podane w późniejszym terminie.
2. Sztuka etykiety i konwersacji – konwersatoria i warsztaty. Zajęcia od poniedziałku do piątku w godz. 19.30-22.00
3. Studium Architektury Ogrodów, Wnętrz i Florystyki. Zajęcia weekendowe (piąt. 19.30-22.00 Sob. 9.00-16.00 Niedz. 9.00-13.00).
Szczegółowe informacje i zapisy w sekretariacie Studium 263 bis, rue Saint Honoré 75001 Paris; godz. otwarcia sekretariatu: wtorki i czwartki w godz. 9.30-12.30 i 16.00-19.00. Tel. 01 42 60 66 58 e-mail: studiumkul@free.fr Zgłoszenia do 15 lutego!
Zajęcia będą odbywać się w Seminarium Polskim w Issy-les-Moulineaux.

**- INDYWIDUALNE LEKCJE JĘZ. FRANCUSKIEGO,
POMOC W ZAŁATWIANIU SPRAW ADMINISTRACYJNYCH**
T. 06 01 34 14 21

**- NAPRAWĄ KOMPUTERÓW, INSTALOWANIE
PROGRAMÓW, WYMIANA PODZESPOŁÓW**
T. 06 98 42 59 75

STOWARZYSZENIE OBROŃCÓW KRZYŻA ZAPRASZA

PIELGRZYMKĄ AUTOKAROWĄ DO POLSKI:

Warszawa, Licheń, Toruń, w dniach 8 - 13 kwietnia 2015 r.

Wujazd 8 kwietnia o godz. 10.00 z Paryża z Placu Concorde.

Program obejmuje:

9 kwietnia – przyjazd do Warszawy, o godz. 14.30 – Msza św. w kościele Św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, – złożenie kwiatów oraz modlitwa przy grobie bł. Ks. Jerzego Popiełuszki, – zwiedzanie muzeum – w podziemiach kościoła.

10 kwietnia – Warszawa: – Uczestniczenie w obchodach 5 rocznicy katastrofy smoleńskiej na Krakowskim Przedmieściu, – odwiedzenie cmentarza na Powązkach, zwiedzanie Sejmu oraz miasta.

11 kwietnia – Licheń: uczestnictwo w modlitwach i Mszy św., – zwiedzanie Sanktuarium NMP Licheńskiej, grotty, drogi krzyżowej.

12 kwietnia – Toruń: zwiedzanie dzieł związanych z Radiem Maryja, – TV Trwam i zwiedzanie Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej, – uczestniczenie w Mszy św., – zwiedzanie miasta (jak czas pozwoli).

Wujazd z Torunia 12 kwietnia w godzinach popołudniowych, przyjazd do Paryża 13 kwietnia w godzinach wieczornych.

Koszt Pielgrzymki 250 €, w tym: przejazd, noclegi, wyżywienie.

Zgłoszenia proszę kierować do: Association des Defenseurs de la Croix – 221, rue de Belleville, 75019 Paris. Kontakt tel.: 06.12.19.79.13 lub 06.26.20.51.12; e-mail: stow.obroncowkrzyza-paryz@hotmail.fr do 28 lutego 2015. Dalsze szczegóły zostaną podane po zamknięciu listy uczestników.



Jeśli uważasz, że masz problem z alkoholem,
alkohol kieruje Twoim życiem

Przejdź na spotkanie **Anonimowych Alkoholików**

Anonimowi Alkoholicy są wspólnotą mężczyzn i kobiet, na życie których wpływa picie alkoholu. Anonimowi Alkoholicy dzielą się nawzajem doświadczeniem, siłą i nadzieją, aby wspólnie rozwiązać swój problem – **alkohol**.

**Spotkania AA odbywają się w każdy wtorek
w godzinach od 19³⁰ do 21³⁰**

przy kościele św. Genowefy (18, rue Claude Lorrain, 75016 Paris – metro Exalmans)

Anonimowość jest podstawową zasadą Anonimowych Alkoholików

TRANSPORT: - wywóz gruzu, - dowóz materiałów, - przeprowadzki. **tel. 06 98 58 86 36**

**Anonimowi Alkoholicy
niedziela, godz. 17:00**

spotkania otwarte dla
wszystkich zainteresowanych

GRUPA POLSKOJEZYCZNA
„NIEDZIELNA”

**3 Rue Rampal
75019 Paris**

Ⓜ Ⓜ 2 Belleville

tel. kontaktowe:

0 625 973 095

0 618 916 541

Niedroga francusko-polska firma pogrzebowa

POMPES FUNEBRES POLONIA ASSISTANCE INTERNATIONALE
przewożenie ciała do Polski • pogrzeby na terenie całej Francji 24/24
Koszty trumny (lub urny) i transport do Polski od 2200 € TTC

Tel. **02 31 85 23 66** – mówimy po polsku
(tłumaczenie i załatwianie formalności w urzędach)
Tel. **02 31 78 25 93** – mówimy po francusku
Fax **02 31 34 98 93** | e-mail: josefa.bazincourt@gmx.fr

**Mgr Mariola Wereszka****Psychoterapia i Pomoc psychologiczna w języku polskim****T. 06 10 99 96 71****TŁUMACZENIA – KONSULTACJE PRAWNE**

S. Bocianowski - dr Prawa Międzynarodowego
SPECJALISTA PRAWA POLSKIEGO
Ekspert Sądowy – Tłumacz Przysięgły

105 bis, Bd de Grenelle, 75015 ParyżTel/fax : 01 43 06 00 70, 06 17 98 60 20, e-mail: bocianowski@sfr.fr

Sprawy małżeńskie, administracyjne, emerytalne,
spadkowe, nieruchomości itp. w Polsce i we Francji.

CENTRUM STOMATOLOGICZNE PRONY

91, rue de Prony 75017 PARIS
Linia metra nr. 3 stacja Pereire
RER C, stacja Pereire-Levallois

Akceptujemy CMU, AME,
Stawki wg. cennika Sécurité Sociale.
Stosujemy zasadę Tiers payant
(karta vitale).

☎ **01.44.29.79.89**
✉ info@cmdprony.fr

Współpracujemy z większością **mutuelles**.
Konsultacje : od Pn - do Pt - 9h00 - 20h00

Mówimy po polsku

Specjalistyczny Gabinet Ortodontystyczny
DR AGNÈS PALUCHA

118, av. Jean-Jaurès - 75019 Paris, Métro: Ourcq/Laumière
tél. **01 83 96 03 00**; agnesdocteurpalucha@sfr.fr

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:
problemów życiowych, depresji, ciężkich chorób, żałoby...
Poradnictwo legalne

Luxsus - PRZEWOZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW. **TEL.: 06 62 75 50 06;**
01 42 38 63 20; (00 48 12) 284 12 50!

POMOC ADMINISTRACYJNO-PRAWNA:

- **pomoc w rozwiązywaniu spraw przed:** CAF, Pole-emploi, Assurance Maladie, finansami publicznymi, sądami, bankami...
- **pomoc i porady prawne z zakresu prawa pracy** – odzyskiwanie należności, - CV i list motywacyjny, pośrednictwo pracy,
- **porady prawne w sprawach rodzinnych, majątkowych** – zawiste przed sądami w Polsce.
Tel. 06 61 71 95 50, e-mail: polskofrancuskie.uslugi@gmail.com

Bilety autokarowe i samolotowe

Janosik SINDBAD

Paryż: 252, rue Rivoli - 2, rue Mondovi
tel. 01 44 69 30 80, 01 40 20 00 80.

Wyjazdy 7 razy w tygodniu.

Z Paryża (12⁴⁵), Reims (14⁴⁵), Metz (17⁰⁰)

do: Polski Południowej i Centralnej;

16⁰⁰ - z Paryża do innych miejscowości, w sumie 145 miast.

Czynne 7 dni w tygodniu - przesyłki i paczki do Polski

Dr Danuta Baranowicz-Schouker**chirurgien-dentiste**33, rue Poissonnière – 75002 Paris, M^o Bonne Nouvelle

tél. 01 42 33 60 31; 06 20 25 08 15

(mówimy po polsku)

jeżeli Ty, albo Twój bliski ma problem-przyjdź!!.**POLSKOJĘZYCZNA GRUPA AA "U BILLA I DR. BOBA"****ANONIMOWI ALKOHOLICY****wszystkie spotkania otwarte****środa godzina-19.30****20, rue Legendre 75-017 PARYŻ metro VILLIERS linia 2 i 3**

Grupy rodzinne Al-Anon
Nadzieja dla krewnych
i przyjaciół alkoholików

Anonimowość jest podstawową
zasadą Al-Anon. Czekamy na Ciebie!
Tel: 06 26 45 56 46

Al-Anon jest wspólnotą kobiet i mężczyzn, na życie których wpływa picie alkoholu członka rodziny lub bliskiej osoby. Krewni oraz przyjaciele mogą wiele uczynić, aby pomóc zarówno sobie jak i osobie mającej problem z alkoholem. **Spotkania odbywają się w każdy wtorek o godzinie 20** (w salce obok kościoła polskiego NMP w Paryżu – metro: Concorde)

Grupa Alateen spotyka się w drugi i ostatni wtorek każdego miesiąca o **godz. 20**

GŁOS
KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE

Tygodnik polski za granicą
(Hebdomadaire de l'emigration polonaise)

N° 6 (2576): 8. 2. 2015

Commission paritaire N°: 0515 G. 86630;

ISSN: 1279-953X

Cena (Prix au n°): 1,55 €

Wydawca (Editeur): Polska Misja Katolicka we Francji (La Mission Catholique Polonaise en France) – tél. 01 55 35 32 32
Adres (Adresse): 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris. Tél.: 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

E-mail: vkcat@club-internet.fr, vkcat@sfr.fr | www.glos-katolicki.eu

CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.

Dyrektor Publikacji (Directeur de la Publication): Ks. inf. Stanisław Jeż – Recteur MCP.

Redaktor (Rédacteur): Paweł Osikowski; Zespół (Rédaction): ks. Tomasz Sokół.

Druk (Imprimerie): INDICA – 2, rue du 19 mars 1962 – 28630 Le Coudray; tel. 02 37 88 18 81.

Abonnement (Abonement): 1 rok (1 an) – 56,60 €; pół roku (6 mois): 30,30 €.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Numer złożony do druku (soumis à l'impression): 28.01.2015

Inf. o prenumeracie na str. 3

POLVOD**TYLKO POLSKIE FILMY**Legalnie i bezpłatnie na www.polvod.pl**TRWAM PROGRAM****9 - 15 lutego 2015****PONIEDZIAŁEK 9 LUTEGO**

8⁰⁰ Informacje 8¹⁵ Wieś to też Polska 9²⁵ Słowo Życia 9³⁰ Vatican Magazine 10⁰⁰ Informacje 10¹⁵ Rozmowy niedok. 11³⁰ Felieton 11⁴⁰ Program edukacyjny 11⁵⁰ Retrospekcja 11⁵⁵ Św. na każdy dzień 12⁰⁰ Anioł Pański 12⁰³ Informacje 12²⁰ Sól ziemi 13⁰⁰ Dokument 13²⁰ Koncert życzeń 14¹⁰ Dokument 15¹⁵ Reportaż 15⁵⁰ Pytasz i wiesz 16⁰⁰ Informacje 16¹⁰ Sanktuaria polskie 16³⁰ Tydzień z Ziemi Św. 16⁵⁰ Reportaż 17²⁰ Słowo Życia 17²⁵ Św. na każdy dzień 17³⁰ Reportaż 18⁰⁰ Anioł Pański 18⁰⁵ Informacje 18¹⁵ Rozmowy niedok. 19²⁵ Św. na każdy dzień 19³⁰ Dla dzieci 20⁰⁰ Informacje 20⁵⁰ Felieton 21⁰⁰ Apel Jasnogórski 21²⁰ Informacje 21⁴⁰ Polski pkt. widzenia

WTOREK 10 LUTEGO

8⁰⁰ Informacje 8¹⁵ Polski Punkt Widzenia 8³⁵ Słowo Życia 8⁴⁰ Reportaż 9¹⁰ Dokument(2) 10⁰⁰ Informacje 10¹⁵ Jak My to widzimy 10⁴⁵ Tydzień z Ziemi Św. 11⁰⁵ Mocni w wierze 11³⁵ Felieton 11⁴⁵ Reportaż 11⁵⁵ Św. na każdy dzień 12⁰⁰ Anioł Pański 12⁰³ Informacje 12²⁰ Koncert 13³⁰ Reportaż 14⁰⁰ Film 15⁵⁰ Pytasz i wiesz 16⁰⁰ Informacje 16¹⁰ Kalejdoskop młodych 16⁴⁰ Aktualności WSKSiM 16⁴⁵ Dokument 17³⁰ Reportaż 18⁰⁰ Anioł Pański 18⁰⁵ Informacje 18¹⁵ Rozmowy niedok. 19²⁵ Św. na każdy dzień 19³⁰ Dla dzieci 20⁰⁰ Informacje 20²⁰ Różaniec 20⁵⁰ Felieton 21⁰⁰ Apel Jasnogórski 21²⁰ Informacje 21⁴⁰ Polski pkt. widzenia

ŚRODA 11 LUTEGO

8⁰⁰ Informacje 8¹⁵ Polski Punkt Widzenia 8⁴⁰ Słowo Życia 8⁴⁵ Dla dzieci 9⁰⁰ Kalejdoskop młodych 9³⁰ Aktualności WSKSiM 9³⁵ Dokument 10⁰⁰ Audycja Generalna 11¹⁰ Dokument 11²⁰ Św. na każdy dzień 11²⁵

Felieton 11³⁵ Reportaż 12⁰⁰ Anioł Pański 12⁰³ Informacje 12²⁰ Film 13⁴⁰ Reportaż 13⁵⁵ Film 15³⁰ Reportaż 15⁵⁰ Pytasz i wiesz 16⁰⁰ Informacje 16¹⁰ Na zdrowie 16³⁰ Dokument 17⁰⁰ Reportaż 18⁰⁰ Anioł Pański 18⁰⁵ Informacje 18¹⁵ Rozmowy niedok. 19²⁵ Św. na każdy dzień 19³⁰ Dla dzieci 20⁰⁰ Informacje 20²⁰ Różaniec 20⁵⁰ Felieton 21⁰⁰ Apel Jasnogórski 21²⁰ Informacje 21⁴⁰ Polski pkt. widzenia

CZWARTEK 12 LUTEGO

8⁰⁰ Informacje 8¹⁵ Polski Punkt Widzenia 8⁴⁰ Słowo Życia 8⁴⁵ Dla dzieci 9⁰⁰ Na zdrowie 9²⁵ Św. na każdy dzień 9³⁰ Dokument 10⁰⁰ Informacje 10¹⁵ Rozmowy niedok. 11²⁵ Felieton 11³⁵ Spotkanie z Biblią 12⁰⁰ Anioł Pański 12⁰³ Informacje 12²⁰ Reportaż 13²⁰ Dokument(4) 15⁴⁰ Słowo Życia 15⁴⁵ Św. na każdy dzień 15⁵⁰ Pytasz i wiesz 16⁰⁰ Informacje 16¹⁰ Program rozrywkowy 16³⁵ Reportaż 16⁵⁵ Przegląd Niedzieli 17⁰⁰ Dokument 17³⁰ Reportaż 18⁰⁰ Anioł Pański 18⁰⁵ Informacje 18¹⁵ Rozmowy niedok. 19²⁵ Św. na każdy dzień 19³⁰ Dla dzieci 20⁰⁰ Informacje 20²⁰ Różaniec 20⁵⁰ Felieton 21⁰⁰ Apel Jasnogórski 21²⁰ Informacje 21⁴⁰ Polski pkt. widzenia

PIĄTEK 13 LUTEGO

8⁰⁰ Informacje 8¹⁵ Polski Punkt Widzenia 8⁴⁰ Słowo Życia 8⁴⁵ Dla dzieci 9¹⁰ Program rozrywkowy 9³⁵ Św. na każdy dzień 9⁴⁵ Duc in altum 10⁰⁰ Informacje 10¹⁵ Rozmowy niedok. 11²⁵ Felieton 11³⁵ Dokument 11⁵⁰ Słowo Życia 11⁵⁵ Św. na każdy dzień 12⁰⁰ Anioł Pański 12⁰³ Informacje 12²⁰ Koncert 13³⁰ Dokument 13⁵⁵ Św. na każdy dzień 14⁰⁰ Dokument 14⁵⁵ Słowo Życia 15⁰⁰ Koronka do Bożego Miłosierdzia 15²⁰ Mocni w wierze 15⁵⁰ Pytasz i wiesz 16⁰⁰

Informacje 16¹⁰ Siódmy sakrament 16³⁵ Reportaż 16⁵⁵ Św. na każdy dzień 17⁰⁰ Na tropie 17³⁰ Reportaż 18⁰⁰ Anioł Pański 18⁰⁵ Informacje 18¹⁵ Westerplatte Młodych 18⁵⁵ Przegląd Niedzieli 19⁰⁰ Warto zauważyć 19³⁰ Dla dzieci 20⁰⁰ Informacje 20²⁰ Różaniec 20⁵⁰ Felieton 21⁰⁰ Apel Jasnogórski 21²⁰ Informacje 21⁴⁰ Polski pkt. widzenia

SOBOTA 14 LUTEGO

8⁰⁰ Informacje 8¹⁵ Westerplatte Młodych 8⁵⁵ Słowo Życia 9⁰⁰ Uniwersytet Biblijny 10⁰⁰ Informacje 10¹⁵ Felieton 10²⁵ Słowo Życia 10³⁰ Św. na każdy dzień 10³⁵ Polski Punkt Widzenia 11⁰⁰ Dla dzieci 12⁰⁰ Anioł Pański 12⁰³ Informacje 12²⁰ Warto zauważyć 12⁵⁰ Dokument 13²⁰ Siódmy sakrament 13⁴⁵ Słowo Życia 13⁵⁰ Św. na każdy dzień 14⁰⁰ Film 14⁵⁵ Dokument 15³⁰ Powrót do Domu Ojca 16⁰⁰ Informacje 16¹⁰ W Naszej Rodzinie 17⁰⁰ Z PE 17³⁰ Reportaż 18⁰⁰ Anioł Pański 18⁰⁵ Informacje 18¹⁵ Rozmowy niedok. 19²⁵ Św. na każdy dzień 19³⁰ Dla dzieci 20⁰⁰ Informacje 20²⁰ Różaniec 20⁵⁰ Przegląd Źródła 21⁰⁰ Apel Jasnogórski 21²⁰ Informacje 21⁴⁰ Polski pkt. widzenia

NIEDZIELA 15 LUTEGO

8⁰⁰ Słowo Życia 8⁰⁵ Polski Punkt Widzenia 8³⁰ Z PE 9⁰⁰ Dla dzieci 9¹⁵ Przegląd Źródła 9²⁰ Przegląd Niedzieli 9²⁵ Św. na każdy dzień 9³⁰ Msza Św. 10³⁰ Dla dzieci 11⁰⁰ Dokument 11³⁰ Serial 12⁰⁰ Anioł Pański 12²⁰ Wieś to też Polska 13³⁰ Sól ziemi 14²⁵ Film 16⁰⁰ Informacje 16¹⁰ Koncert życzeń 17⁰⁰ Dokument 17³⁰ Reportaż 18⁰⁰ Anioł Pański 18⁰⁵ Informacje 18¹⁵ Rozmowy niedok. 19²⁵ Retrospekcja 19³⁰ Dla dzieci 20⁰⁰ Informacje 20²⁰ Różaniec 20⁵⁰ Felieton 21⁰⁰ Apel Jasnogórski 21²⁰ Informacje 21⁴⁰ Vatican Magazine. □

TV Trwam: ul. Św. Józefa 23/35; 87-100 Toruń

**GŁOS
KATOLICKI**

Łasek Tadeusz -
Nasiadek Alfreda -
Osobka Marianna -
Ks. Kawalec Edouard -
Ks. Liszewski Joseph -

PRZYJACIELE

70€
150€
100€
100€
70€

Zorzyński Alicja - 80€
Konieczny Bolesław - 70€
Bartnik Stanisław - 70€
Myszkowiak Andrzej - 100€
Semba Joseph - 80€
Balabuszyński W. Andrzej - 70€

Dalsza część Listy Przyjaciół będzie się ukazywać w kolejnych numerach GK Czytelnikom, którzy wspierają Głos Katolicki „Prenumeratą Przyjaciół”, składamy serdeczne podziękowania. (Redakcja)



UBEZPIECZENIA PO POLSKU Grażyna Lubicz Fernandes

SwissLife tel. 01 39 64 38 36; 06 73 47 94 20 • fax: 01 34 17 43 51 e-mail: grazyna.fernandes.ag@swisslife.fr

BP 27 - 14, Résidence du Lac – 95880 Enghien Les Bains (północne przedmieście Paryża).

KOMPLETNA OBSŁUGA KLIENTA PO POLSKU

Numer pośrednika ubezpieczeń: 07 007 704, w rejestrze ORIAS – www.orias.fr; Instancja kontroli ACP

**TVP
POLONIA**

PROGRAM TV

9 - 15 lutego - 2015

PONIEDZIAŁEK

9 LUTEGO

8⁰⁰ Pytanie na śniadanie 11¹⁰ Made in Poland – teleturniej 11⁴⁰ Baron24 – serial 12⁰⁵ Barwy szczęścia – serial 12³⁰ Łamigłówa 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ Chichot losu – serial 13⁴⁵ Tygodnik.pl 14⁴⁰ Kulturalni PL 15⁵⁰ Notacje – dokument 16⁰⁵ Szlakiem Kolberga – reportaż 16³⁵ Libera – felieton 16⁵⁵ Baron24 – serial 17²⁰ Polonia w Komie 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁰ Łamigłówa 17⁵⁵ Sensacje XX wieku 18²⁵ Studio Wschód 18⁵⁵ Barwy szczęścia – serial 19²⁵ Nad Niemnem – magazyn 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁵ Sport 20⁴⁰ Pogoda 20⁴⁵ Łamigłówa 20⁵⁰ Miłość nad rozlewiskiem – serial 21⁴⁰ Telekamery Tele Tygodnia 2015 0¹⁰ Dla dzieci 0²⁵ Dlaczego? Po co? Jak? – magazyn 0⁴⁵ Baron24 – serial 1¹⁰ Łamigłówa 1¹⁵ Sensacje XX wieku 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

WTOREK

10 LUTEGO

8⁰⁰ Pytanie na śniadanie 10⁵⁰ Informacje kulturalne 11⁰⁵ Było nie minęło 11⁴⁰ Sprawa na dziś 12⁰⁵ Barwy szczęścia – serial 12³⁰ Łamigłówa 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ Czas honoru – serial 13⁵⁰ Łowy na drobną zwierzynę – dokument 14²⁵ Stefan Norblin – dokument 15³⁵ Małe ojczyzny 16⁰⁵ Tygodnik Kulturalny 16⁵⁵ Sprawa na dziś 17²⁰ Polonia w Komie 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁰ Łamigłówa 17⁵⁵ Sensacje XX wieku 18²⁵ Program muzyczny 18⁵⁵ Barwy szczęścia – serial 19²⁵ Informacje kulturalne 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁵ Sport 20³⁵ Pogoda 20⁴⁰ Łamigłówa 20⁵⁰ Ojciec Mateusz – serial 21⁴⁵ Polonia w Komie 22⁰⁰ Halo Polonia – magazyn 22⁴⁵ Muzyka Młodej Generacji 23⁴⁰ Jan Nowak Jeziorański – dokument 0¹⁰ Made in Poland – teleturniej 0⁴⁵ Sprawa na dziś 1¹⁰ Łamigłówa 1¹⁵ Sensacje XX wieku 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

ŚRODA

11 LUTEGO

8⁰⁰ Pytanie na śniadanie 11⁰⁰ Halo Polonia – magazyn 11⁴⁰ Sprawa na dziś 12⁰⁵ Barwy szczęścia – serial 12³⁰ Łamigłówa 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ Miłość nad rozlewiskiem – serial 13⁵⁰ Teatr Telewizji 15¹⁰ Sztuka życia – magazyn 15³⁵ 1200

Muzeów – reportaż 16⁰⁵ Hala odlotów 16⁵⁵ Sprawa na dziś 17²⁰ Polonia w Komie 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁰ Łamigłówa 17⁵⁵ Sensacje XX wieku 18²⁵ Dla dzieci 18³⁵ Dlaczego? Po co? Jak? – magazyn 18⁵⁵ Barwy szczęścia – serial 19²⁵ Wilnoteka – magazyn 19⁴⁵ Proszę słońca – serial 20⁰⁰ Wiadomości 20³⁰ Sport 20³⁵ Pogoda 20⁴⁰ Łamigłówa 20⁵⁰ Teatr Telewizji 22¹⁵ Opole 2014 22⁴⁰ Polonia w Komie 22⁵⁰ Egzamin z życia – serial 23⁵⁰ Po prostu 0⁴⁵ Sprawa na dziś 1¹⁰ Łamigłówa 1¹⁵ Sensacje XX wieku 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

CZWARTEK

12 LUTEGO

8⁰⁰ Pytanie na śniadanie 10⁵⁰ Ex Libris – magazyn 11⁰⁵ Dzika Polska – serial 11⁴⁰ Sprawa na dziś 12⁰⁵ Barwy szczęścia – serial 12³⁰ Łamigłówa 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ M jak miłość – serial 13⁴⁵ Egzamin z życia – serial 14³⁵ Wilnoteka – magazyn 14⁵⁵ Po prostu 15⁴⁵ Regiony z Historią – dokument 16⁰⁵ Kocham Kino – magazyn 16³⁵ Flesz historii – reportaż 16⁵⁵ Sprawa na dziś 17²⁰ Polonia w Komie 17³⁰ Teleexpress 17⁴⁵ Łamigłówa 17⁵⁵ Sensacje XX wieku 18²⁵ Kucin Alina – magazyn 18⁵⁵ Barwy szczęścia – serial 19²⁵ Informacje kulturalne 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁵ Sport 20⁴⁰ Pogoda 20⁴⁵ Łamigłówa 20⁵⁰ Paradoks – serial 21⁴⁵ Polonia w Komie 22⁰⁰ Halo Polonia – magazyn 22⁴⁵ Instykt – serial 23⁴⁰ Tajemnice początków Polski – dokument 0³⁰ Notacje – dokument 0⁴⁵ Sprawa na dziś 1¹⁰ Łamigłówa 1¹⁵ Sensacje XX wieku 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

PIĄTEK

13 LUTEGO

8⁰⁰ Pytanie na śniadanie 10⁴⁵ Informacje kulturalne 11⁰⁰ Halo Polonia – magazyn 11⁴⁰ Sprawa na dziś 12⁰⁵ Na sygnale – serial 12²⁵ Łamigłówa 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ M jak miłość – serial 13⁵⁰ Paradoks – serial 14⁴⁰ Felieton 14⁵⁵ Jan Nowak Jeziorański – dokument 15³⁰ Szperacze.tv 16⁰⁰ Ex Libris – magazyn 16²⁰ A la show 16⁵⁵ Sprawa na dziś 17²⁰ Polonia w Komie 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁰ Łamigłówa 17⁵⁵ Sensacje XX wieku 18²⁵ Kulturalnek – magazyn 18⁵⁵ Na sygnale – serial 19²⁵ Cafe Historia 19⁴⁵ Dobranocka

20⁰⁰ Wiadomości 20³⁰ Sport 20³⁵ Pogoda 20⁴⁰ Łamigłówa 20⁵⁰ Na dobre i na złe – serial 21⁴⁵ Polonia w Komie 22⁰⁰ Enak – dramat 23³⁵ Musicale 0⁴⁵ Sprawa na dziś 1¹⁰ Łamigłówa 1¹⁵ Sensacje XX wieku 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

SOBOTA

14 LUTEGO

8⁵⁰ Przyjaciele lasu – reportaż 9⁰⁵ Kulturalnek – magazyn 9³⁵ Dla dzieci(2) 10¹⁰ Dlaczego? Po co? Jak? – magazyn 10²⁵ Szperacze.tv 11⁰⁰ Kopernik – serial 11⁵⁵ Regiony z Historią – dokument 12¹⁰ Łamigłówa 12²⁰ Pamiętaj o mnie 12⁴⁰ Ojciec Mateusz – serial 13³⁰ Kucin Alina – magazyn 14⁰⁰ Na dobre i na złe – serial 15⁰⁰ Tajemnice początków Polski – dokument 16⁰⁰ Kulturalni PL 17⁰⁰ Słownik polsko@polski 17²⁵ Łamigłówa 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁵ M jak miłość – serial 18⁴⁵ Zakochnani są wśród nas 19⁴⁰ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁵ Sport 20³⁰ Pogoda 20⁴⁵ Czas honoru – serial 21³⁵ Pamiętaj o mnie 22⁰⁰ Polacy tu i tam – magazyn 22⁴⁰ Janosik prawdziwa historia – film 1⁰⁰ Łamigłówa 1⁰⁵ M jak miłość – serial 1⁵⁵ Dobranocka 2¹⁵ Wiadomości

NIEDZIELA

15 LUTEGO

7⁵⁵ 1200 Muzeów – reportaż 8²⁰ Polacy tu i tam – magazyn 8⁵⁵ Felieton 9⁰⁰ Łamigłówa 9⁰⁵ Program muzyczny 9⁴⁰ Ziarno – magazyn 10¹⁰ Komediantka – serial 11¹⁵ Pamiętaj o mnie 11³⁰ Wielkopolskie Rezerwaty Przyrody 11⁵⁰ Między ziemią a niebem 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁰ Między ziemią a niebem 12⁴⁵ Pod Tatrami – reportaż 13⁰⁰ Msza Św.- kościół św. Krzyża w Gdańsku 14³⁵ W karnawalowym rytmie 15³⁵ Okrasa łamie przepisy – magazyn 16⁰⁵ Jak to jest z tym życiem 16³⁰ Na ratunek zagrożonym gatunkom – dokument 16⁵⁵ Made in Poland – teleturniej 17²⁵ Łamigłówa 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁰ M jak miłość – serial 18⁴⁵ Pod dachami Paryża – koncert 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁵ Sport 20³⁵ Pogoda 20⁴⁵ Chichot losu – serial 21⁴⁰ Pamiętaj o mnie 22⁰⁰ Tygodnik.pl 23⁰⁰ Komediantka – serial 0⁰⁵ Program muzyczny 0³⁰ Pod Tatrami – reportaż 0⁴⁵ Łamigłówa 0⁵⁰ M jak miłość – serial 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości. □

W GALERII GŁOSU KATOLICKIEGO

malarska impresja „Matka Boża z Lourdes”

